



Фото Олександра Мартинюка

## 11 listopada to dla Polaków radosny i ważny dzień 11 листопада – радісний і важливий день для поляків

День Niepodległości Polski w polskich organizacjach był powodem do świętowania, modlitwy oraz spotkań. Pandemia oczywiście miała swój wpływ na obchody: część wydarzeń przeniesiono do sieci, a niektóre zaplanowane nie odbyły się ze względu na wprowadzenie kolejnych ograniczeń na Ukrainie.

W Łucku obchody Święta Niepodległości Polski rozpoczęły się uroczystą mszą świętą za Ojczyznę odprawioną 11 listopada w katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Mszy przewodniczyli ordynariusz diecezji łuckiej bp Witalij Skomarowski, proboszcz parafii katedralnej ks. kanonik Paweł Chomiak i ks. Piotr Żarkowski, kapłan z diecezji mułackowskiej, prezes katolickiej organizacji charytatywnej «Caritas-Spes» – Ukraina.

Wzięli w nim udział pracownicy Konsulatu Generalnego RP w Łucku na czele z Konsulem Generalnym Sławomirem Misiakiem, przedstawiciele miejscowych polskich organizacji i parafianie.

Przed mszą świętą Jarosław Górecki, dyrektor Centrum Dialogu Kostiuchnówka Chorągwi Łódzkiej

Związku Harcerstwa Polskiego, oraz Aleksander Radica, komendant Hufca Harcerskiego «Wołyń», przekazali biskupowi Witalijowi Skomarowskiemu Ogień Niepodległości zapalony 9 listopada na cmentarzu legionowym w Kostiuchnówce. Ogień ten corocznie przewożony jest w sztafecie rowerowej do Warszawy, gdzie tradycyjnie jest składany na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

Jak powiedział Jarosław Górecki, w tym roku sztafeta odbyła się tylko na krótkim odcinku Kostiuchnówka – Wólczec, który 9 listopada został pokonany na rowerach przez jednego harcerza i jednego płastuna. Następnie Ogień został przekazany do Polski, a 11 listopada, w Święto Niepodległości, został złożony na Grobie Nieznanego Żołnierza w Łodzi.

День Незалежності Польщі в польських організаціях став приводом для святкування, молитви та зустрічей. Пандемія, звичайно, дещо змінила плани: частину заходів довелося перенести до мережі, а деякі відмінити через запровадження нових карантинних обмежень в Україні.

У Луцьку заходи з нагоди Дня Незалежності Польщі розпочалися урочистою месою за Вітчизну, яка відбулася 11 листопада в кафедральному соборі Святих Апостолів Петра і Павла.

Месу очолили ординарій Луцької дієцезії, єпископ Віталій Скомаровський, настоятель кафедральної парафії, отець-канонік Павло Хом'як та отець Петро Жарковський, священник із Мукачівської дієцезії, президент благодійної католицької організації «Caritas-Spes» України.

У богослужінні взяли участь працівники Генерального консульства РП у Луцьку на чолі з Генеральним консулом Славоміром Місяком, представники польських організацій міста, парафіяни.

Перед месою директор Центру діалогу «Костюхнівка» Лодзької хоругви Союзу польського харцерства Ярослав Гурецький та комендант харцерського загону «Волинь» Олександр Радіца вручили єпископу Віталію Скомаровському Вогонь Незалежності, запалений у Костюхнівці 9 листопада на кладовищі польських легіонерів у Польському ліску. Цей вогонь щороку у велосипедній естафеті доставляють до Варшави, де його традиційно покладають на могилу Невідомого солдата.

Як розповів Ярослав Гурецький, цього року естафета обмежилася проїздом 9 листопада відрізка Костюхнівка-Вовчицьк, який здійснили на велосипедах один харцер і один пластун. Після цього вогонь передали в Польщу, де 11 листопада

Харцери з Костополя  
впорядкували кладовище в Гуті  
Harcerze z Kostopola  
uporządkowali cmentarz w Hucie



сторінка 2

Вердикт –  
Сибір для всіх

Wyrok –  
Sybir dla wszystkich



сторінка 4

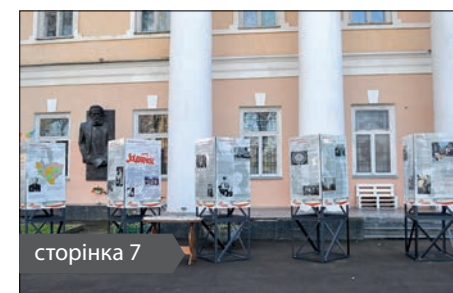
На Волині воював  
майбутній лауреат «Оскара»  
Na Wołyniu z bolszewikami  
walczył przyszły laureat Oscara



сторінка 6

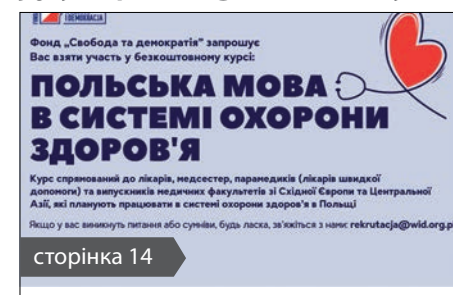
Виставка про легенду  
польської опозиції

Wystawa o legendzie  
polskiej opozycji



сторінка 7

Безплатний курс  
польської мови для лікарів  
Bezplatny kurs  
języka polskiego dla lekarzy



сторінка 14



# Jesienne porządkowanie cmentarzy: Huta

## Осіннє прибирання на цвинтарях: Гута

Молодь з Першої костопільської харцерської дружини «Арка» імені отця Серафима Кашуби навела лад на старому кладовищі в Гуті. Із весни 2019 р. до свого рідного села не може приїхати Януш Горошкевич, який щороку прибирав місця пам'яті в Гуті та околицях.

14 листопада харцери з Костополя встали до самоходу і, забравши з собою narzędzia i zniszczone, wyruszyli do Huty w rejonie kostopolskim (dawnej Huta Stepańska) oraz nieistniejącej już wsi Kamionka Nowa. Uporządkowali stary cmentarz w Hucie, w tym 21 mogił, a także teren wokół krzyży-pomników: na starym i na nowym cmentarzu oraz w miejscu kościoła. Posprząтали także przy krzyżu upamiętniającym kolonię Kamionkę Nową w pobliżu Huty.

Młodzież musiała się zmagać z zaroślami, które w tym roku, ze względu na intensywne opady deszczu, prawie całkowicie opanowały stary cmentarz w Hucie. Poza tym jego teren od dłuższego czasu nie był sprzątnięty. Po uporządkowaniu, w każdym ze wspomnianych miejsc pamięci харцери zapalili znicze – część z nich kupili sami, część została im przekazana wcześniej w ramach Akcji Paczka oraz przez komendanta Harcerskiego Hufca «Wołyń» Aleksandra Radicę.

«Na wiosnę mamy w planach kolejną akcję porządkowania terenu, zamierzamy naprawić i pomalować ogrodzenie, odnowić nagrobki oraz przywrócić ludzkiej pamięci nazwiska na nich wyrzyte» – mówi drużynowa «Arki» Myroslawa Sniżczuk.

W lipcu b.r. pamięć Polaków z Huty uczcił Ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichoński. Wspólnie z konsulem RP z Łucka Piotrem Matusiakiem i ojcem Stepanem Szomonką ze Stepania zapalił w Hucie Stepańskiej znicze pod krzyżem-pomnikiem na starym katolickim cmentarzu.

Cmentarzem w Hucie w ostatnich latach opiekował się Janusz Horoszkiewicz, kustosz miejsc polskiej pamięci. W rodzinnej wsi i okolicach postawił ponad 40 krzyży. Opisał historię tych miejsc w reportażach fotograficznych na łamach «Monitora Wołyńskiego» w cyklu «Szlakiem Wołyńskich Krzyży wokół Huty Stepańskiej z Januszem Horoszkiewiczem», obecnie prowadzi w naszym czasopiśmie rubrykę «Huta Stepańska w opowieściach Janusza Horoszkiewicza». Jeden



z postawionych przez niego krzyży – w miejscu nieistniejącej polskiej kolonii Sunia – został ścięty przez lokalne władze w 2018 r.

Od wiosny 2019 r. ma trzyletni zakaz wjazdu na Ukrainę. Nagłośnienie sprawy przez Ambasadę RP na Ukrainie, polski IPN i inne instytucje nie odniosło żadnego skutku. Janusz Horoszkiewicz – osoba bardzo życzliwa wobec Ukrainy – nadal nie może wjechać na teren tego państwa.

Natalia DENYSIUK  
Zdjęcia pochodzą z grupy  
Kostopolskiej Drużyny Harcerskiej «Арка» na Facebooku

14 листопада харцери з Костополя сіли в автомобіль і, взявши із собою знаряддя й лампадки, вирушили до Гуті Костопільського району (колись Гута Степанська) та Нової Кам'янки. Привели в порядок старе кладовище в Гуті та територію навколо хрестів-пам'ятників на старому й новому католицьких цвинтарях і на місці костелу. Прибрали також біля хреста, що увічнює пам'ять про колонію Нова Кам'янка поблизу Гуті.



Молодь мусила позмагатися з чагарниками, які в цьому році через інтенсивні опади майже цілком окупували старе кладовище в Гуті. До того ж його територію вже давно не приби-

рали. Після впорядкування харцери запалили лампадки в кожному зі згаданих місць пам'яті. Частину лампад вони купили самі, а частина залишилася в них ще з акції «Пачка», інші їм передав командант харцерського загону «Волинь» Олександр Радіца.

«Навесні ми плануємо наступну акцію прибирання цих місць. Хочемо полагодити і пофарбувати огорожу, відновити надгробки та повернути людській пам'яті написані на них прізвища», – каже очільниця дружини «Арка» Мирослава Сніжчук.

У липні цього року пам'ять поляків із Гуті вшанував Посол Польщі в Україні Бартош Ціхоцький. Разом із консулом RP із Луцька Пьотром Матусяком та отцем Степаном Шомонкою зі Степані він запалив лампади біля хреста-пам'ятника на старому католицькому кладовищі в Гуті.

Цвинтарем у Гуті в останні роки опікувався Януш Горошкевич, хранитель місць польської пам'яті. У навколишніх селах він установив понад 40 хрестів. Історію цих місць описав у фоторепортажах на шпальтах «Волинського монітора» в циклі «Шляхом волинських хрестів навколо Гуті Степанської з Янушем Горошкевичем», зараз веде в нашій газеті рубрику «Гута Степанська в розповідях Януша Горошкевича». Один із поставлених ним хрестів – на місці зниклої польської колонії Суня – у 2018 р. зрізали за наказом місцевої влади.

Навесні 2019 р. йому на три роки заборонили в'їзд в Україну. Попри надання розголосу цій справі Посольством RP в Україні, польським ІНП та іншими інституціями, ситуація не змінилася. Януш Горошкевич, особа дуже доброзичлива щодо України, досі не може в'їхати на її територію.

Natalia DENYSIUK  
Фото з групи костопільської харцерської  
дружини «Арка» у фейсбуці

## ...i Kiwerce

«Bez troski o przeszłość i pamięci o historii nie będzie lepszej przyszłości» – pod takim hasłem wierni z parafii Najświętszego Serca Jezusa z Kiwerce, jak każdego roku, wyruszyli na stary cmentarz i posprząтали groby swoich poprzedników.

Wielu z tych, którzy pochowani są na cmentarzu, nie ma już bliskich mogących doglądać miejsc ich pochówku. Ale przecież «są to ci, którzy chodzili kiedyś po tej samej ziemi, po jakiej my teraz chodzimy» – komentuje jedna z osób dbających o cmentarz.

Cmentarz to karta historii, można ją przeglądać i uczyć się z niej, czerpiąc mądrość na dzisiejsze czasy. Widząc groby z napisami w języku polskim, a obok nich z napisami w języku ukraińskim, człowiek dostrzega jak te dwa narody żyły kiedyś ze sobą po bratersku. Umarł Polak, to został pochowany obok sąsiada Ukraińca. Ale chodząc po cmentarzu też można dostrzec, jak historia, której się nie pielęgnuje – zanika. Wystający z ziemi beton – jak później się okazuje, ponad stuletni grób – pokryła dwudziestocentymetrowa już warstwa ziemi, którą ściągamy łopatami i motykami, przegrzebujemy się przez korzenie krzaków i śmieci, i dochodzimy do grobu z początku XX wieku. Stawiamy i oczyszczamy nagrobek z brudu oraz ludzkiego zaniedbania i braku pamięci, sadzimy barwnik, a 1 listopada zapalamy świeczkę odmawia-

jąc modlitwę «Wieczne odpoczywanie racz mi dać Panie...». Chodząc w procesji 2 listopada kapłan kropi te miejsca święconą wodą prosząc Boga o zmiłowanie nad tymi duszami i na nowo przywracając pamięć przeszłych pokoleń.

Poprzedni raz sprzątając cmentarz odkryliśmy i odkopaliśmy trzy płyty nagrobne z napisami w języku polskim, ukraińskim i czeskim. Dla nas nowe. A dla tych pod tymi nagrobkami, którzy czekają na zmartwychwstanie, jest to czas ponownego wpisania się w naszą wdzięczną i modlitewną pamięć.

Przechadzając się pomiędzy grobami, widzimy piękne stare rzeźby – anioła, Maryi, czy małych dzieci – których już dziś się nie spotyka chodząc po cmentarzach i nie używa się teraz takiego materiału murarskiego jak kiedyś. Żal wypełnia serce, że mogłoby to kiedyś iść na zniszczenie albo w zapomnienie...

Zmęczeni, brudni i mokrzy wracamy do swoich domów, ale z satysfakcją w sercu, że choć w małym stopniu, ale dotknęliśmy naszej historii i na nowo możemy ją opowiedzieć.

Ks. proboszcz Krzysztof ORLIŃSKI,  
Kiwerce

## ...i Kіверці

«Без пам'яті про минуле немає кращого майбутнього», – під таким гаслом віряни з парафії Найсвятішого Серця Ісуса в Ківерцях, як і щороку, вирушили на старе кладовище, щоб упорядкувати могили своїх предків.

У багатьох із тих, хто похований тут, уже немає родичів, які могли би зайнятися їхніми похованнями. Проте, як влучно сказав один із чоловіків, що доглядають за кладовищем: «Це ті, хто колись ходив землею, по якій ходимо зараз ми!»

Кладовище – це сторінка історії, яку можна переглядати та вивчати, черпаючи мудрість для сьогодення. Блукаючи заплутаними стежками, можна помітити могили з написами польською мовою, а поруч із ними могили з написами українською. Це промовисте свідчення того, що колись ці два народи жили побратарськи. Як помер поляк, то його поховали поруч із сусідом-українцем. Але, пройшовши цим цвинтарем, можна також побачити, як історія, якою не опікуються, занепадає. Шматок бетону, що стирчить із землі, виявляється столітнім надгробком, вкритим 20-сантиметровим шаром забуття. Ми здираємо землю лопатами й копачками, відчищаємо від коріння та сміття і врешті бачимо могили з початку XX ст. Ставимо й чистимо надгробок від бруду людської недбалості та відсутності пам'яті, садимо барвінок і 1 листопада запалюємо лам-

падку, читаючи молитву «Вічний відпочинок дай їм, Господи». А 2 листопада під час ходи священник окропив ці місця свяченою водою, просячи Бога про милість над цими душами та відновлюючи пам'ять про минулі покоління.

Попереднього разу, прибираючи кладовище, ми виявили та розкопали три могили з написами польською, українською та чеською мовами. Тим, хто спочиває під тими надгробками в очікуванні воскресіння, час знову ввійти в нашу пам'ять, повну вдячності та молитви.

Проходячись між могилами, ми бачимо прекрасні старі скульптури янгола, Марії чи маленьких дітей. Таких зараз не роблять, та й матеріалів таких більше не використовують. Серце стискається від однієї думки, що все це колись може бути знищене чи забуте.

Потомлені, брудні та мокрі ми повертаємося до своїх домів, але із задоволенням у серці від того, що, принаймні трішки, змогли доторкнутися до нашої історії, яку будемо передавати нащадкам.

Отець Кшиштоф ОРЛИŃСЬКИЙ,  
Ківерці

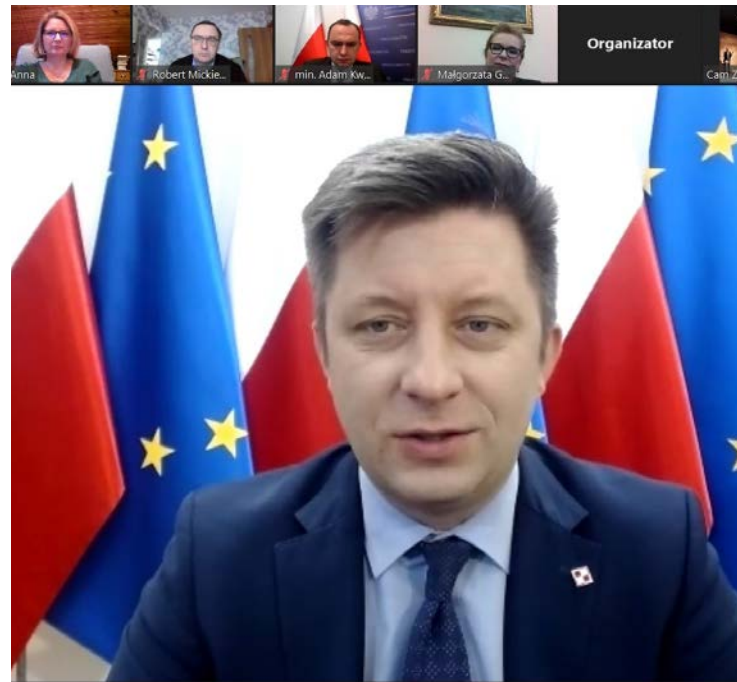
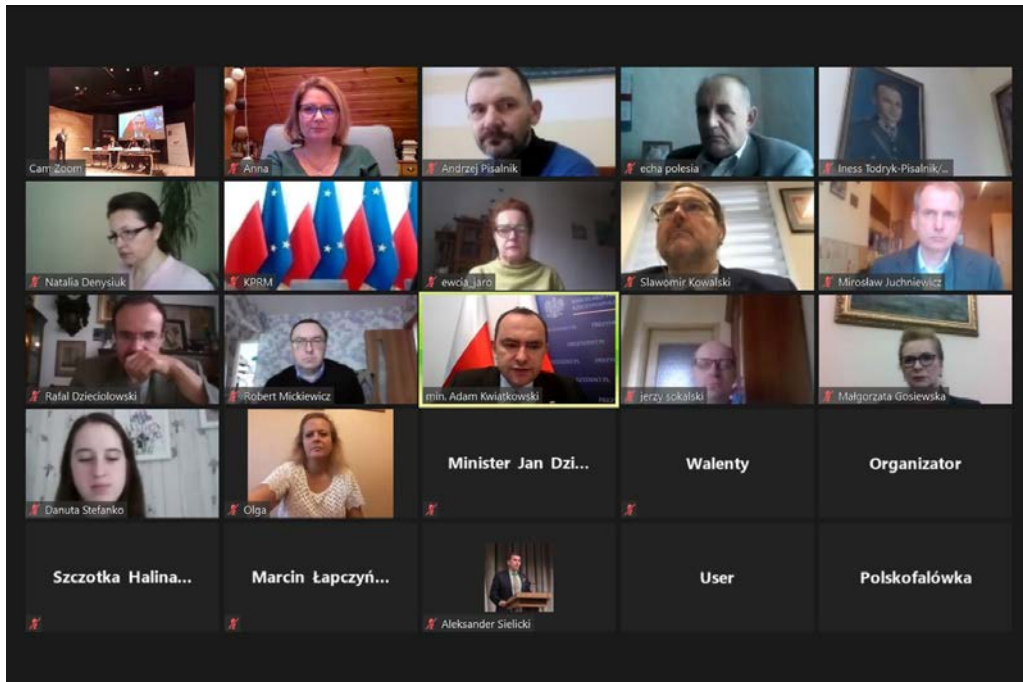


# VII Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie odbył się on-line

## VII з'їзд Федерації польських медіа на Сході відбувся онлайн

W VII Zjeździe Federacji Mediów Polskich na Wschodzie uczestniczyli przedstawiciele redakcji z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Rosji, Kazachstanu i innych krajów. Spotkanie odbyło się 6 listopada w trybie on-line.

У VII з'їзді Федерації польських медіа на Сході брали участь представники редакцій з України, Білорусі, Литви, Росії, Казахстану та інших країн. Зустріч відбулася онлайн 6 листопада.



W części otwartej spotkania uczestniczyli goście z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu i Senatu RP, Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Uczestników zjazdu powitał sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Adam Kwiatkowski. W imieniu prezydenta Andrzeja Dudy podziękował za zorganizowanie spotkania poświęconego polskim mediom na Wschodzie oraz za aktywne działania polskich redakcji pomimo trudnej sytuacji epidemicznej. Przypomniał początki Federacji Mediów Polskich oraz postaci śp. Mirosława Rowickiego, zmarłego w tym roku założyciela i redaktora naczelnego «Kuriera Galicyjskiego»: «Dla nas wszystkich to, co on robił, jest pewnym wyzwaniem, żeby jego spuściznę kontynuować dla dobra Polaków, którzy mieszkają na Wschodzie, dla dobra naszych relacji obustronnych».

Małgorzata Gosiewska, wicemarszałek Sejmu RP, podkreśliła, że działalność Federacji, a przede wszystkim bliska współpraca środowisk polskich, to stała budowa wspólnoty narodowej bez względu na miejsce zamieszkania. «Nie jesteście biernym obserwatorem zagrożeń» – dodała, odnosząc się do wydarzeń na Białorusi oraz kryzysu wywołanego przez pandemię. «Jesteście dla nas wielokrotnie źródłem informacji na temat różnych środowisk i instytucji. Dzięki temu Polska mogła udzielić odpowiedniego wsparcia lokalnym środowiskom» – powiedziała Małgorzata Gosiewska.

O znaczeniu polskich mediów na Wschodzie dla współpracy i dialogu, integracji środowisk i informowania o ich działalności mówili szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, współtwórca Federacji Michał Dworczyk, sekretarz Stanu, Pełnomocnik Rządu do Spraw Polonii i Polaków za Granicą Jan Dziedzic oraz Sławomir Kowalski, dyrektor Departamentu Współpracy z Polo-

nią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Jerzy Wójcicki, prezes Federacji Mediów Polskich na Wschodzie, przedstawił projekt misji, wizji i celów organizacji do roku 2030.

W ramach Zjazdu odbyła się debata o roli Federacji Mediów Polskich na Wschodzie w promocji inicjatyw współpracy międzynarodowej, m.in. inicjatywy Trójmorza czy Trójkąta Lubelskiego. Dyskutowano również na temat sytuacji mediów na Białorusi. Do tego spotkania dołączył Szcypan Puciła, twórca kanału NEXTA w komunikatorze Telegram, medium będącego obecnie głównym źródłem informacji o sytuacji na Białorusi.

Federacja Mediów Polskich na Wschodzie to organizacja, która reprezentuje polskie redakcje działające na Wschodzie. Została powołana 24 września 2013 r. przez przedstawicieli ponad 30 polskich redakcji z krajów dawnego ZSRR, uczestniczących w konferencji «Polskie media na Wschodzie» zorganizowanej w Senacie RP przez Fundację «Wolność i Demokracja». Federacja została założona jako ciało wspierające i reprezentujące Polaków mieszkających za wschodnią granicą.

Członkowie Federacji spotykają się regularnie od 2013 r., aby dyskutować o sytuacji polskich mediów na Wschodzie. Zjazdy organizacji służą również integracji środowiska dziennikarskiego, sprzyjają poszerzeniu współpracy, wymianie doświadczeń oraz realizacji wspólnych przedsięwzięć.

Spotkania w ramach Zjazdu zostały zorganizowane przez Fundację «Pomoc Polakom na Wschodzie» oraz Fundację «Wolność i Demokracja». Jego realizacja była możliwa dzięki wsparciu finansowemu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Natalia DENYSIUK  
Fot. Fundacja «Wolność i Demokracja»

U відкритій частині зустрічі брали участь представники Канцелярії президента Республіки Польща, Сейму і Сенату, Міністерства закордонних справ та Канцелярії голови Ради міністрів.

Учасників з'їзду привітав секретар Канцелярії президента РП Адам Квятковський. Від імені Анджея Дуди він подякував за організацію зустрічі, присвяченої польським ЗМІ на Сході, й за активну діяльність польських редакцій попри складну епідемічну ситуацію. Міністр нагадав, як створювалася Федерація польських медіа, та згадав Мирослава Ровіцького, засновника й головного редактора видання «Kurier Galicyjski», який помер цього року: «Для всіх нас те, що він робив, є певним викликом, щоб продовжувати його діяльність на благо поляків, які живуть на Сході, на благо наших двосторонніх відносин».

Малгожата Гусевська, віцепікерка Сейму РП, підкреслила, що діяльність федерації, передусім тісна співпраця польських середовищ, – це постійна розбудова польської спільноти незалежно від місця проживання. «Ви не ті, хто пасивно спостерігає за загрозами», – додала вона, порушуючи тему подій у Білорусі та кризи, спричиненої пандемією. «Неодноразово ви стаєте для нас джерелом інформації про різні середовища та інституції. Завдяки цьому Польща могла надати відповідну підтримку місцевим осередкам», – сказала Малгожата Гусевська.

Про значення польських медіа на Сході для співпраці й діалогу, інтеграції польських середовищ та інформування про їхню діяльність говорили очільник Канцелярії голови Ради міністрів, співзасновник федерації Міхал Дворчик, уповноважений польського уряду у справах Полонії і поляків за кордоном Ян Дзедзічак та директор департаменту співпраці з Полонією і поляками за кордоном у Міністерстві закордонних справ РП Сławомир Ковальський.

Юрій Войціцький, голова Федерації польських медіа на Сході, представив проєкт місії, бачення і завдання організації до 2030 р.

У рамках з'їзду відбулися дебати про роль федерації в популяризації ініціатив міжнародної співпраці, зокрема ініціатив Тримор'я та Люблінського трикутника. Учасники також обговорили ситуацію ЗМІ в Білорусі. До цієї зустрічі долучився Сцяпан Пuciła, автор каналу NEXTA в телеграмі, який зараз є головним джерелом інформації про ситуацію в Білорусі.

Учасники обговорили поточні проблеми федерації та прийняли рішення продовжити на рік каденцію теперішнього правління й голови організації Юрія Войціцького.

Федерація польських медіа на Сході – це організація, яка об'єднує польські редакції, що діють на Сході. Її створили 24 вересня 2013 р. представники понад 30 польських редакцій із країн колишнього СРСР, які брали участь у конференції «Польські медіа на Сході», організованій у Сенаті РП фондом «Свобода і демократія». Федерацію заснували як структуру, яка підтримує та представляє поляків, що живуть за східним кордоном Польщі.

Члени федерації зустрічаються регулярно з 2013 р., щоб обговорити ситуацію польських ЗМІ на Сході. З'їзди сприяють інтеграції журналістського середовища, розширенню співпраці, обміну досвідом та реалізації спільних заходів.

Зустрічі організували фонди «Допомога полякам на Сході» та «Свобода і демократія». Реалізація з'їзду стала можливою завдяки фінансовій підтримці Канцелярії голови Ради міністрів РП у рамках державної підтримки Полонії та поляків за кордоном.

Наталія ДЕНИСЮК  
Фото: фонд «Свобода і демократія»

### Informacja wołyńska Волинська інформація

Podczas wyborów przewodniczącego Łuckiej Miejskiej Hromady Terytorialnej Ihor Poliszczuk otrzymał poparcie 54,53 % wyborców, a Bohdan Szymba – 42,92 %.

На виборах голови Луцької міської територіальної громади за Ігоря Поліщука проголосували 54,53 % виборців, а за Богдана Шибу – 42,92 %.

Ok. 2 tys. pracowników łuckich kawiarni i restauracji protestowało przeciwko nowym obostrzeniom wprowadzonym w związku z pandemią. Przekazali przedstawicielom Wołyńskiej Obwodowej Administracji Państwowej apel do premiera o nie niszczenie małych firm.

Близько 2 тис. працівників кафе та ресторанів у Луцьку вийшли на протест проти карантинних обмежень. Протестувальники передали представникам Волинської ОДА звернення до прем'єра з вимогою не утискати малий бізнес.

Studenci Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki oraz Łuckiego Narodowego Uniwersytetu Technicznego będą uczyć się zdalnie do 1 grudnia 2020 r.

Студенти Волинського національного університету імені Лесі Українки та Луцького національного технічного університету навчатимуться дистанційно до 1 грудня 2020 р.

Łucka Rada Miejska zwróciła się do Gabinetu Ministrów z prośbą o zniesienie weekendowego lockdownu.

Луцька міська рада звернулася до Кабінету міністрів з проханням скасувати карантин вихідного дня.

W ramach projektu «Prawa bezpieczeństwa transgranicznej infrastruktury drogowej Chełma i Łucka» w stolicy obwodu wołyńskiego zakończyła się rekonstrukcja oświetlenia ulicznego i sygnalizatorów świetlnych oraz kapitalny remont ulicy Rówieńskiej.

У рамках проєкту «Покращення безпеки трансграничної дорожньої інфраструктури Холма і Луцька» в обласному центрі Волині завершилися роботи з реконструкції мереж зовнішнього освітлення, світлофорів і капітального ремонту вулиці Рівненської.



# Zsyłka na Sybir braci Dawidowiczów z Tchorów

## Заслання в Сибір братів Давидовичів із Тхорів

O piękną Helenę porwaną przez Parysa walczyli starożytni Acha-jowie z Trojanami. Część tej historii opisał Homer w «Iliadzie». Starzy Hucianie opisywali równie piękne historie, oczywiście na miarę wsi otaczających Hutę. Wysłuchałem ich, a to, co zapamiętałem, staram się opisać, aby nie umarło w mgłę zapomnienia.

Rozpocznę od podobnej historii chłopców z Halinówki, Nierucza i Tchorów, którzy pobili się o równie piękną dziewczynę. W odróżnieniu od starożytnych dzieliła ich mniejsza odległość do przebycia. Nie musieli płynąć przez morze, a jedynie przejść kilkanaście kilometrów przez żydowską Osowę, ukraiński Majdan Lipieński i polskie Nierucze, aby spotkać się w Halinówce.

**Daniel Rafalski nie miał spokoju w miłości, do jego ukochanej panny Heleny bezceremonialnie zalecał się Henryk Długosz.** Napięcie narastało, kawalerowie organizowali swoich sojuszników do nieuchronnej konfrontacji. Na zabawie w dawnym Domu Ludowym, a wtedy przemianowanym na świetlicę, doszło do wybuchu. Wszystko odbywało się przy dźwiękach wiejskiej zabawy. Od słowa do słowa i rozpoczęła się bójka pomiędzy kawalerami. Henrykowi natychmiast pomógł przygotowany na to kolega Józef Bodo – obaj bili Daniela. Ich z kolei w odwecie zaczęli okładać stronnicy tego ostatniego. Wtedy dla bezpieczeństwa ktoś rozsądny zgasił obie lampy naftowe, rozjaśniające pomieszczenie. Rozbicie ich spowodowałooby nieuchronny pożar. W zupełnej ciemności nikt nie wiedział, kto kogo bije i za co.

Kiedy już wszyscy mieli dosyć, bójka tak jak się nagle zaczęła, tak niespodziewanie ustała. Po zaświeceniu od nowa lamp zebrany ukazał się widok pobojo-wiska. Porozbijane szyby, połamane ławki i zawalony wysoki piec kaflowy. Nikt jednak nie był mocno pobity. W odróżnieniu od zabaw we wsiach ukraińskich, bijący się nie używali noży, bykowców i innych narzędzi, a jedynie pięści. Takie były zasady i wszyscy ich przestrzegali. Bykowiec był to bicz, występował w różnej formie. Najgorsze z nich to te z zatopionymi kulkami ołowiu na końcach, bo przy uderzeniu wyrwały ciało. Panny opatrzyły rany, pocieszyły obolałych i zaprosiły na następną zabawę. Potem antagoniści razem udali się w spokoju do swoich wsi. Sprawa wydawała się być zakończona.

Daniel jednak niewiele myśląc poszedł ze skargą na milicję sowiecką do Chołonie-wicz, bo był rok 1940. Co go do tego skłoniło, nikt nie miał pojęcia. Nawet najbardziej pobity Waclaw Wesofy, zaraz na drugi dzień pogodził się ze swoim bólem głowy i nie miał do nikogo żalu. Otrzymał przypadkowe uderzenie w głowę kaflem piecowym rzuconym w ciemności. Leżał dwa tygodnie i wszystko ładnie się zagoiło.

Sowieci aresztowali trzech prowadzących: Henryka, Józefa i Daniela. Przesłuchali młodzieńców

i osadzili. Na nic zdały się prośby, przeprosiny, obietnice poprawy i wzajemne wybaczenie. Sąd miał jeden wyrok – Sybir dla wszystkich. Jako uzasadnienie ogłosił, że w Związku Sowieckim nie ma bójek, ani niszczenia państwowej własności. Nowa władza wszelkie dolegliwości leczyła Sybirem, lekarstwa nie żałowano, aby tylko społeczeństwo wyzdrowiało. Strach przed wywózką był wszechobecny, a wywożono za byle wykroczenie.

**Spośród licznych opowieści o zesłaniach opiszę jedną.** Historię trzech braci Dawidowiczów z Tchorów. Najpierw wróć jednak do czasów tuż przedwojennych. Na skraju ich kolonii stała nędzna chata i kuźnia Malczewskiego. Kowal żył biednie, pracy miał mało, bo konkurował z licznymi kuźniami. Na taki grunt rzucone ziarno buntu wydaje obfity plon. Malczewski pod swój dach przyjął włościanę-komunistę Kowalczyka i był pod wpływem jego ideologii. Kowalczyk prawdopodobnie ukrywał się przed policją. Nie przeszkadzało mu to jednak agitować przeciw władzy sanacyjnej, chwając dobrobyt sowiecki. Nie widział go, a chwalił. Szybko wybuchła wojna i przyszli ci, w których wierzył, z ich «dobrobytem».

Po lutowej wywózkę 1940 r. stało się jasne, że sowieci twardą ręką będą sprawować władzę. Kowalczyk otwarcie z nimi współpracował. Politruk traktował go jednak z dystansem i obawą o swoją posadę. Miało na to wpływ między innymi wydarzenie w pobliskiej wsi Wilcze. Tam w czasie zimowego zebrania w szkole wydarzył się antysowiecki incydent. Politruk siedział przy piecu koło tablicy, podpierając głowę rękami o stół. Po wcześniejszej gościnie nie miał chęci do agitacji. Tak siedział, a oczy po wypitym samogonie same mu się zamykały, co wywoływało wesołość agitowanych. Aż się zamknęły i zebrani usłyszeli głęboki oddech śpiącego. Wtedy ktoś na tablicy napisał kredą: «Niech żyje wódz naczelny Sikorski». Obudzony politruk nie czytał tego, jedynie popatrzył z przerażeniem. Zmazał napis i bez słowa zakończył zebranie.

Za dwa dni niespodziewanie, bo wieczorem, zjawił się u przedwojennego sołtysa Władysława Błażniaka. Powiedział, że jeden Ukrainiec z Majdanu Lipieńskiego zgłosił cały incydent z napisem na okrytym złą sławą Cumańskim posterunku NKWD, z pominięciem łagodnego w Chołonie-wiczach. Podglądał zebranie przez okno. Politruk wytłumaczył, że jedynym ratunkiem jest zgodne zaparcie się takiego wydarzenia, choćby nawet

За прекрасну Єлену, викрадену Парисом, билися древні ахейці з троянцями. Частину цієї історії описав Гомер в «Іліаді». Старі гутяни описували настільки ж славні історії, звісно, у масштабах сіл, що оточували Гуту. Я слухав їх, а те, що запам'ятав, намагаюся записувати, щоби не згинulo в імлі забуття.

Почну зі схожої історії хлопців із Галину-в-ки, Неруча і Тхорів, які побилися через таку ж прекрасну дівчину. На відміну від древніх греків, їх ділила менша відстань. Вони не мусили плисти через море, а мали лише пройти кілька-канадять кілометрів через єврейську Осову, український Майдан-Липненський і польське Неруче, аби зустрітися в Галинувці.

**Даніель Рафальський не мав спокою в любові, до його коханої Єлени безцеремонно залицявся Генрик Длугош.** Напруження зростало, парубки гуртували своїх союзників для неминучого зіткнення. На танцях в колишньому Народному домі, тоді перейменованому на світлицю, дійшло до вибуху. Все відбувалося на сільській гулянці. Слово за словом і між парубками почалася бійка. Генрику негайно підсобив підготовлений до цього друг Юзеф Бодо – обидва були Даніеля. Їх у свою чергу у відповідь почали товкти прибічники Даніеля. Тоді для безпеки хтось розсудливий загасив обидві гасові лампи, які освітлювали приміщення. Якби їх розбили, неодмінно сталася б пожежа. У цілковитій темряві ніхто не знав, кого б'є і за що.

Усім уже було досить, бійка так само раптово як почалася, так і вщухла. Коли знову запалили лампи, перед присутніми постав вигляд бойовища – розбиті шибки, поламані лавки, розвалена кахляна грубка. Проте нікого сильно не побили. На відміну від гулянок в українських селах, забійки не використовували ножів чи биківців – билися лише навулачки. Такі були правила і всі їх дотримувалися. Биківці – це різноманітні нагайки. Найгіршими з них були канчуки з олов'яними кульками на кінцях, при ударі вони шматували тіло. Дівчата перев'язали рани, утішили постраждалих і запросили на наступну забаву. Потім супротивники разом мирно розійшлися по своїх селах. Здавалося, що зі справою покинчено.

Проте Даніель, не довго думаючи, пішов зі скаргою в радянську міліцію в Холоневичі, бо це було в 1940 р. Що його до цього спонукало, ніхто не знав. Навіть найбільш побитий Вацлав Весолий одразу на другий день змирився зі своїм головним болем і ні до кого не мав претензій. Він отримав випадковий удар по голові кахлем від грубки, яким хтось кинув у темряві. Полежав два тижні і все гарно зagoiлося.

Совети заарештували трьох призвідників: Генрика, Юзефа і Даніеля. Допитали молодиків і осудили. Даремними були благання, пере-

прошення, обіцянки виправитися і взаємні вибачення. У суду був один вердикт – Сибір для всіх. Як обґрунтування суд оголосив, що в Радянському Союзі немає ані бійок, ані псування державного майна. Нова влада всі недомаганя лікувала Сибіром, ліків не шкодувала, аби тільки громадськість одужала. Страх перед засланням був усеохопним, а вивозили за будь-яке дрібне порушення.

**Серед численних оповідей про заслання опишу одну.** Історію трьох братів Давидовичів із Тхорів. Але спочатку повернуся до періоду перед самісінькою війною. На краю їхньої колонії стояли вбога хатина і кузня Мальчевського. Коваль жив бідно, роботи мав мало, бо конкурував із численними кузнями. Зерно бунту, кинуте на такий ґрунт, приносить щедрі урожаї. Мальчевський прийняв під свій дах волоцюгу-комуніста Ковальчика і перебував під впливом його ідеології. Ймовірно, Ковальчик переховувався від поліції, що не перешкоджало йому агітувати проти санайно-ї влади, розхвалюючи радянський добробут. Він його не бачив, але хвалив. Невдовзі почалася війна і прийшли ті, в кого він вірив, зі своїм «добробутом».

Після лютневої депортації 1940 р. стало зрозуміло, що совети будуть правити твердою рукою. Ковальчик відкрито з ними співпрацював. Однак політрук ставився до нього з певною недовірою і побоюваннями за свою посаду, на що, зокрема, мала вплив подія в поблизькому селі Вільче. Там під час зимових зборів у школі стався антирадянський інцидент. Політрук сидів біля грубки під дошкою, оперши голову на руки на столі. Після того, як він побував у гостях, в нього не було охоти агітувати. Він так сидів, а очі після випитого самогону самі закривалися, що викликало смішок в агітованих. Аж очі закрилися і присутні почули глибоке посопування. Тоді хтось крейдою на дошці написав: «Хай живе головнокомандувач Сікорський!» Політрук, прокинувшись, подивився на написане з жахом, стер напис і без жодного слова закінчив збори.

За два дні він несподівано увечері з'явився в довоєнного солтиса Владислава Блазняка. Сказав, що один українець із Майдана-Липненського заявив про інцидент із написом на окритому лихою славою Цуманському посту НКВС, оминувши не такий суворий у Холоневичах. Він підглядав за зборами через вікно. Політрук пояснив, що єдиним порятунком буде одногослоно заявляти, що такого не



1



2



3





4



5



6

тотуровали, нехай ніхто не признає. Як хтось признає, то ціла вісь поїде на Сибір, разом з ним.

Всіх, хто був на зборі, зрозуміли ситуацію без зайвих пояснень. На допитах всі одногласно стверджували, що про жоден напис нічого не знають. Тоді покликали того українця, що доніс. Багато годинне слідство виявило невідповідність показів. Він раз говорив: «Хай живе головнокомандувач Сікорський!» Потім, під тиском і зі страху, казав уже: «Сікорський, головнокомандувач, нехай живе». Кожну годину допиту покази змінювалися. Це, а також доведене незнання ним польського письма в результаті призвели до звинувачення у фальшивому доносі на політрука й радянських громадян. Українець поїхав у Сибір, а учасники зборів із полегшенням зіткнулися.

Політрук про це ніколи ні з ким не говорив. Проте попередив, щоб самогоном його більше не поїли, бо так і до нещастя недалеко. Максимум – приготувати разом із салом на виніс, щоб ніхто нічого не бачив. Та й до Цумані казав щось зібрати, бо в показах учасників зборів щось не сходилося, але там не вникали, не присікали.

**Людність поволі осваждала себе з новою ситуацією соціальною, побутовою і економічною.** Украдієм ходила до церкви, на ярмарок, а найбільше дні і ночі спускала під кооперативу. Дотychczasове склепу підприємство залишилося в спільноті і под такою назвою функціонувало. До купівлі було в них небагато, завжди була твора водка, сіль, часом цукор і солодощі. До кожного заходу обов'язково продавали там маловані ложки з дерева. На призначення був теж матеріал, бутя, а навіть кувалки. Не було цього багато, але вистачило, щоб Ян Давидович зробив невеличке манко, за котрі теж поїхав на Сибір.

Вielogodzinne oczekiwanie pod kooperatywą stało się przyczyną nieszczęść rodziny Dawidowiczów. Trzej bracia, z natury dowcipni i radośni, nieopatrzni wypowiedziami sprawdzili na siebie biedę. Ludzie schodzili się, a stojąc w kolejce dyskutowali, politykowali, przekazywali plotki i wiadomości. Jedni mówili, a drudzy słuchali, a potem donosili.

Kiedy przyszła kolej na Konstantego Sulikowskiego, kupił materiał na marynarkę, ale było go mało. Rozweselony sytuacją Adam Dawidowicz powiedział: «Na rękawy brakło, będzie kamizelka», jednocześnie naśmiewał się z sowieckiej myśli handlowej. Śmiech był groźny dla władzy. Jego brat Antoni Dawidowicz innym razem doradził chłopcu z Ożgowego: «Ukryj zboże w beczkach, ja tak zrobiłem, szukali i nie znaleźli». Trzeci z braci, Dionizy Dawidowicz, posunął się daleko, zdecydowanie za daleko. Widząc lecący sowiecki samolot powiedział: «Polatają tak z rok, a najwyżej ze dwa i będzie koniec». Co miał na myśli i kto miał z nimi skończyć, to już nie powiedział.

Jak te nieopatrzne wypowiedzi trafiły do komunisty Kowalczyka, nikt nie wiedział. Ten jednak zrobił z nich użytek. Namówił wiejskich dziadów do złożenia donosów. Przekonał ich, że jak rodziny pracujących Dawidowiczów wywiezie na Sibir, to oni zajmą ich obęjsia. Tak z dziadów mieli stać się panami na wybudowanych przed wojną pięknych gospodarstwach.

**Na Adama doniósł Konstanty Sulikowski s. Andrzeja.** Donos na Antoniego złożył Władysław Kownacki s. Franciszka, a na Dionizego donosił Paweł Sawicki s. Piotra. Aresztowanie miało miejsce 6 sierpnia 1940 r. Pod dom Adama wozem

konnym woźnica przywiózł młodego enkawudzistę, razem z nim przyjechał Władysław Kownacki, jako przewodnik. Wszystko nie wyglądało źle, enkawudzista był grzeczny, przeprowadził pobieżną rewizję, wyglądało to raczej jak poszukiwanie samogonu w kredensie. Wreszcie powiedział: «Wy takie dobre, za co wam takie zło ludzie zrobili» i kazał się ubierać. Żona przygotowała Adamowi ostatni raz w życiu jedzenie na drogę i pojechali spokojnie do Antoniego, a potem do Dionizego. Wszystko wyglądało podobnie. Nikt nie przeczuwał, że może ich coś złego spotkać. Enkawudzista nawet nie pilnował, czy siedzą na jadącym wozie, a drzemał na słomie. Pojechali jak na krótką przejażdżkę, a za chwilę mieli wrócić. Tchorów już żaden z nich nie zobaczył.

Niedługo potem przyszły do rodzin urzędowe zawiadomienia o procesie w Równem. Żony wynajęły bałagułę (Żyd woźnica) z Osowej i pojechały na proces. Był krótki, w kolejce stały inne rodziny, czekały na następne rozprawy. W trakcie pseudoprocesu Paweł Sawicki chciał wycofać swoje oskarżenie i nie zeznawać. Prokurator powiedział, że jak nie będzie współpracował, to dołączy do sądzonych. Zmuszony potwierdził wcześniejsze oskarżenie.

Zapadł szybki wyrok: Adam dostał 5 lat, Antoni 7 lat, a Dionizy 8 lat zesłania do Obozu Pracy Poprawczej w Borowiczach koło Leningradu. Tam pracowali przy budowie elektrowni wodnej na rzece Msta. Po kilku miesiącach przyszły dwa listy do rodzin od Adama. Było tam napisane kilka zdań, że żyją, są zdrowi i dobrze traktowani. Prosimi o paczki z jedzeniem.

**Prawda wyszła na jaw dopiero po wojnie.** Głodowali tam ciężko pracując, długo spali pod gołym niebem na mrozie. Wielu z zesłańców zmarło, a za groby mieli doły bez krzyża. Relację zdali Antoni i Dionizy, wybawieni amnestią z 12 sierpnia 1941 r. i wstąpieniem do Armii Andersa. Adama z nimi nie było, rozchorował się na mrozie i zmarł. Wszystko, co po nim pozostało, to listy.

Sąsiedzi-donosiciele byli pewni, że sowieści przyjadą nocą, wywieżą całą rodzinę, a o ich podłości nikt się nie dowie. Tak zapewniali ich Kowalczyk i tak było w lutowej wywóźce. Sowieci jednak rodzin nie ruszyli, a donosiciele musieli znieść pogardę ludności.

Kowalczyk uciekł z sowietami w 1941 r. i nikt o nim już nie słyszał. Ten, który go przyjął, Malczewski, przeżył morderstwa banderowskie z synem Antonim (ur. w 1929 r.). Jednak jego żonę (imię nie zostało zapamiętane) i córkę Zosię (ur. w 1937 r.) zamordowali banderowcy w czasie ucieczki do Huty Stepańskiej. Donosiciel na Adama mieszkał na Ziemiach Odzyskanych po sąsiedztwie z wdową, która przy każdej okazji wypominała mu podłość.

W czasie ucieczki do Huty Stepańskiej w lipcu 1943 r. rodzinom zesłanych pomógł Ukrainiec z Telcz. Był u nich parobkiem – domownikiem, zapakował wozy i pognał wszystkie krowy. Został z Polakami w czasie ataku na Hutę i uciekł razem z Hucjanami do Niemiec. Potem żył jako Polak pod nazwiskiem Jakub Dawidowicz we wsi koło Żagania straszony przez matkę Kownackiego, która mówiła: «Siedź cicho, bo powiem, jakiś ty Polak».

Tekst i zdjęcia: Janusz HOROSZKIEWICZ

Na zdjęciach: 1. Malwina Sawicka z Tchorów. Zdjęcie przedwojenne. 2. Władysław Sawicki z Tchorów. 1939 r. 3. Gdzieś tu było centrum Tchorów. 4. Janina Dawidowicz c. Adama. 1952 r. 5. Na miejscu Tchorów pozostały jeszcze stare grusze. 6. Krzyż w Tchorach.

було, і навіть якщо будуть катувати, нікому не зізнаватися. Якщо хтось зізнається, то все село поїде в Сибір разом із ним.

Усі, хто був на зборах, зрозуміли ситуацію без зайвих пояснень. На допитах всі одногласно стверджували, що про жоден напис нічого не знають. Тоді покликали того українця, що доніс. Багато годинне слідство виявило невідповідність показів. Він раз говорив: «Хай живе головнокомандувач Сікорський!» Потім, під тиском і зі страху, казав уже: «Сікорський, головнокомандувач, нехай живе». Кожну годину допиту покази змінювалися. Це, а також доведене незнання ним польського письма в результаті призвели до звинувачення у фальшивому доносі на політрука й радянських громадян. Українець поїхав у Сибір, а учасники зборів із полегшенням зіткнулися.

Політрук про це ніколи ні з ким не говорив. Проте попередив, щоб самогоном його більше не поїли, бо так і до нещастя недалеко. Максимум – приготувати разом із салом на виніс, щоб ніхто нічого не бачив. Та й до Цумані казав щось зібрати, бо в показах учасників зборів щось не сходилося, але там не вникали, не присікали.

**Населення поволі підлаштовувалося до нової державної, громадської та економічної ситуації.** Крадькома ходили до костелу, на ярмарок, а найчастіше дні й ночі проводили під кооперативом. Колишні магазини були перейменовані в кооперативні товариства. Вибору було мало, але там завжди можна було купити дешеву горілку, оселедці, сіль, інколи цукор і солодощі. До того ж обов'язково продавали дерев'яні розфарбовані ложки. За розподіленням були також тканини, черевики і навіть кувалки. Не було цього багато, але вистачило, щоб Ян Давидович допустив недостачу, за що теж поїхав у Сибір.

Багато годинне очікування під кооперативом стало причиною нещастя родини Давидовичів. Троє братів, від природи дотепні й радісні, наклали на себе біду необачними висловлюваннями. Люди сходилися і, стоячи в черзі, сперечалися, говорили про політику, переповідали плітки й новини. Одні говорили, а інші слухали і потім доносили.

Коли прийшла черга Костянтина Суліковського, той купив тканину на піджак, але її було замало. Адам Давидович, якого розсмішила ситуація, сказав, одночасно насміхаючись із радянської торгової думки: «На рукави не вистачило, буде жилетка». Сміх був небезпечним для влади. Його брат Антоній Давидович іншого разу порадив селянину з Ожгового: «Захочай збіжжя в бочках, я так зробив, шукали й не знайшли». Третій із братів Діонізій Давидович зайшов задалеко. Побачивши в небі радянський літак, сказав: «Політають так із рік, максимум два, і буде кінець». Про що він думав і хто мав із ними покінути, того вже не сказав.

Як про ці необачні вислови дізнався комуніст Ковальчик, ніхто не знав. Той, однак, намовив сільську бідноту написати доноси. Він переконав їх, що, як сім'ї працюючих Давидовичів вивезуть у Сибір, то вони займуть їхні обієстья. Так із голоти вони мали стати панамі на вибудованих до війни багатих господарствах.

**На Адама доніс Костянтин Суліковський, син Анджея.** На Антонія донос написав Владислав Ковнацький, син Францішека, а на Діонізій доніс Павел Савицький, син Пьотра. Арешт відбувся 6 серпня 1940 р. Під хату Адама кінною підводою візник привіз молодого енкаведиста,

разом із ним як провідник приїхав Владислав Ковнацький. Усе виглядало не страшно, енкаведист був ввічливим, зробив побіжний обшук, усе виглядало радше як пошук самогону в буфеті. Нарешті сказав: «Ви такі добрі, за що вам люди таке зло зробили?» І наказав збиратися. Дружина востаннє у житті приготувала Адамові харч у дорогу і вони спокійно поїхали до Антонія, а потім до Діонізія. Все виглядало так само. Ніхто не передчував, що з ними може статися щось погане. Енкаведист навіть не пильнував, чи вони сидять під час руху на підводі, а дримав на соломі. Поїхали, як на коротку прогулянку, ніби за хвилину мали повернутися. Тхорів жоден із них більше не побачив.

Невдовзі сім'ям надійшли казенні повідомлення про судовий процес у Рівному. Жінки найняли балагулу (єврей-візника) з Осової та поїхали на суд. Він був короткий, у черзі стояли інші родини, які чекали на наступні засідання. Під час псевдопроцесу Павел Савицький хотів забрати назад свою заяву й не бажав давати покази. Прокурор сказав: якщо він не буде співпрацювати, то приєднається до осуджених. Той змушений був підтвердити подані раніше обинувачення.

Вирок винесли швидко: Адам отримав п'ять років, Антоній – сім, а Діонізій – вісім років виправно-трудоного табору в Боровичах біля Ленінграда. Там вони працювали на будівництві електростанції на річці Мста. Через кілька місяців до сімей прийшли два листи від Адама. В них було всього кілька речень про те, що брати живі, здорові й до них добре ставляться. Просили надіслати посилки з їжею.

**Правда стала відомою лише після війни.** Брати тяжко працювали, голодували, довгий час ночували просто неба на морозі. Багато засланців померли, а за розголю ім слугували ями без хрестів. Про це розповіли Антоній і Діонізій, яких звільнили за амністією 12 серпня 1941 р. Вони вступили до Армії Андерса. Адама з ними не було: той захворів на морозі й помер. Усе, що після нього залишилося, – це листи.

Сусіди-донощики були впевнені, що совети прийдуть вночі й вивезуть сім'ї повністю, а про їхню підлість ніхто не дізнається. Так їх запевняв Ковальчик і так було під час лютевої депортації. Проте совети родин не зачепили, а донощики мусили терпіти презирство від оточення.

Ковальчик утік із советами в 1941 р. і ніхто про нього вже не чув. Той, хто його прийняв, Мальчевський, пережив бандерівські напади із сином Антонієм (1929 р. н.). Проте його дружину (її імені ніхто не запам'ятав) і дочку Зосю (1937 р. н.) бандерівці вбили під час втечі до Гути Степанської. Донощик на Адама жив на Повернених землях по сусідству із вдовою, яка при кожній нагоді випоминала йому його підлість.

Під час втечі до Гути Степанської в липні 1943 р. сім'ям засланих допоміг українець із Тельчів (нині Маневецький район), який був у них наймитом-домівником. Наймит спакував вози й перегнав усіх корів, потім залишився з поляками під час нападу на Гуту і втік разом із гутянами до Німеччини. Після війни жив як поляк під іменем Якуб Давидович у селі біля Жагані. Його постійно страхала матір Ковнацького, яка говорила: «Сиди тихо, а то розповім, який ти поляк».

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

На фото: 1. Мальвіна Савицька з Тхорів. Довоєнне фото. 2. Владислав Савицький із Тхорів. 1939 р. 3. Десять років тому тут був центр Тхорів. 4. Яніна Давидович, дочка Адама. 1952 р. 5. На місці Тхорів ще залишилися старі груші. 6. Хрест у Тхорах.



# Eskadra Kościuszkowska: Merian Cooper – bohater i awanturnik

## Ескадрилья Костюшка: Меріан Купер – герой-авантюрист

W lipcu 1920 r. 7 Eskadra Myśliwska im. Tadeusza Kościuszki poniosła dużo strat. 13 lipca w pobliżu wsi Bielów został zestrzelony dowódca eskadry Merian Cooper (zakończenie, początek w nr. 20 i 21).

Липень 1920 р. видався для 7-ї ескадрильї імені Тадеуша Костюшка багатим на втрати. 13 липня поблизу Біліва був збитий командир ескадрильї Меріан Купер (закінчення, початок у № 20 та 21).

W połowie lata 1920 r. wszędzie było obecne przecucie katastrofy. Wycofywanie się Wojska Polskiego i jego sojusznika – Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej pod naciskiem sowieckiego Frontu Południowo-Zachodniego stwarzało przygnębiające wrażenie. Walki o Równe zostały przegrane. Trwała zacięta bitwa pod Dubnem, niedługo miały odbyć się bitwy pod Brodami i Beresteczkiem. 13 lipca 1920 r. kpt. Merian Cooper, który dopiero został dowódcą 7 Eskadry, wyleciał z lotniska w Hołobach.

Później w swoich wspomnieniach dowódca 1 Armii Konnej Siemion Budionny napisze o tym dniu: «Próby wroga, by zaatakować na łuckim kierunku nie miały powodzenia. Żołnierze 2 Brygady i 6 Dywizji zestrzelili cztery samoloty i wzięli do niewoli lotnika Amerykanina Faunda Lero». Budionny miał chyba na myśli płk. Cedrica Faunteroia, tyle że on w tej chwili już dowodził lotnictwem 6 Armii i nie brał bezpośredniego udziału w walkach. Różni się także liczba zestrzelonych samolotów – według innych danych w tym dniu 7 Eskadra straciła tylko dwa aeroplany.

To wydarzenie jest opisane również przez Izaaka Babla, który był wówczas oficerem politycznym w 1 Armii Konnej i jednocześnie prowadził dziennik. 14 lipca w jego notatkach pojawia się pilot, kapral Frank Mosher, zestrzelony niedaleko Bielewskich Chutorów.

Budionny i Babel opisują to samo wydarzenie – zestrzelenie i wzięcie do niewoli Amerykanina kpt. Meriana Coopera. Pilot miał na sobie sweter, który otrzymał od Czerwonego Krzyża. Naszywka z nazwiskiem poprzedniego właściciela – kaprala Franka Moshera, którą zobaczyli żołnierze 1 Armii Konnej, oraz ślady po oparzeniach rąk (wyniosł je z walk I wojny światowej), na skutek czego miał ręce jak u zwykłego robotnika, faktycznie uratowały mu życie. Miał szczęście, bo na pilotów 7 Eskadry, którzy codziennie wyrządzali szkodę jednostkom 1 Armii Konnej, urządzono prawdziwe polowanie i wyznaczono nagrody za ich złapanie.

Analiza źródeł i terenu pozwala na stwierdzenie, że 13 lipca 1920 r. kpt. Merian Cooper został zestrzelony niedaleko wsi Bielów na Rówieńszczyźnie, gdzie wówczas stacjonował sztab 1 Armii Konnej. Trafił do niewoli po awaryjnym lądowaniu między Bielewem i Nowosiólkami (obecne część wsi Nowozuków w rejonie rówieńskim). Dzięki zbiegowi okoliczności na sześć miesięcy został wówczas kapralem Frankiem Mosherem.

Biorąc pod uwagę to, że samoloty 7 Eskadry wyróżniały się kolorem oraz logo, można powiedzieć, że wywiad i kontrwywiad 1 Armii Konnej nie zadziałały w tej sytuacji najlepiej, co umożliwiło Cooperowi podawanie się za szeregowego żołnierza, uratowało go przed śmiercią i ułatwiło życie w niewoli. 12 kwietnia 1921 r. wspólnie z dwoma polskimi żołnierzami zbiegł z obozu dla polskich jeńców wojennych położonego pod Moskwą. Podczas 700-kilometrowej podróży na Łotwę udawał osobę głuchoniemą, żeby ukryć nieznaną sobie języka rosyjskiego. Granicę udało się przekroczyć bez problemów – Cooper oddał pogranicznikowi swoje buty jako łapówkę. Zdążył przybyć do Warszawy tydzień przed tym, jak Józef Piłsudski uroczystie dekorował pilotów 7 Eskadry.

**Merian Cooper odegrał decydującą rolę w sprawie stworzenia 7 Eskadry Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki.** Od dziecka marzył o podróżach i przygodach. Miał charakter awanturnika, więc w 1911 r. wstąpił do renomowanej Akademii Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych w Annapolis, ale na przedostatnim



roku studiów został skreślony z listy studentów tej uczelni (według innych źródeł sam rzucił studia). Przez jakiś czas pracował jako reporter, a w 1916 r. wstąpił do Gwardii Narodowej stanu Georgia, żeby w składzie 8-tysięcznego Korpusu Ekspedycyjnego USA walczyć z Pancho Villą w Meksyku. Cooper jednak ciągle marzył o niebie, więc wkrótce zapisał się do Wojskowej Szkoły Aeronautyki w Atlancie (Georgia). We wrześniu 1917 r. ukończył naukę jako najlepszy pilot na swoim roku.

Po przybyciu do Francji w październiku 1917 r. został skierowany do 20. Eskadry Lotniczej jako pilot bombowca. 26 września 1917 r. Cooper został zestrzelony nad wrogiem terytorium. Amerykańskie dowództwo wydało nawet wówczas oświadczenie o jego śmierci. Cooperowi jednak udało się uratować. Podczas awaryjnego lądowania, próbując uratować obserwatora z palącego się samolotu, poparzył ręce. Koniec wojny zastał go w polowym szpitalu w obozie jenieckim niedaleko Breslau, czyli Wrocławia.

Po kapitulacji Niemiec został zwolniony z niewoli. Jesienią 1918 r. dołączył do Amerykańskiej Administracji Pomocy (American Relief Administration, ARA) – rządowej organizacji, dostarczającej pomoc humanitarną do spustoszonej przez wojnę Europę.

U rozpal lipa 1920 r. wszędzie witalo przedcuty katastrofy. Відступ Війська Польського та його союзника Армії УНР під натиском радянського Південно-Західного фронту справляв гнітюче враження. Бої за Рівне вже були програні. Йшов запеклий бій під Дубном. Попереду були битви під Бродами та Берестечком. 13 липня 1920 р. щойно призначений командир 7-ї ескадрильї, капітан Меріан Купер вилетів з аеродрому в Hołobach.

Пізнiше у своїх спогадах командувач 1-ї кінної армії Семен Будьонний про цей день напише: «Спроби ворога наступати на луцькому напрямку закінчилися невдачею. Бійці 2-ї бригади 6-ї дивізії збили чотири аероплани й захопили 1-й кінній армії і вів свої знамениті щоденники. 14 липня в його записах з'являється пілот, капрал Френк Мошер, збитий біля Білівських хutorів.

Цю подію описує у своїй книзі Ісаак Бабель, який тоді служив політичним працівником у 1-й кінній армії і вів свої знамениті щоденники. 14 липня в його записах з'являється пілот, капрал Френк Мошер, збитий біля Білівських хutorів.

Вочевидь і Будьонний, і Бабель описують одну і ту ж подію – збиття та взяття в полон американця, капітана Меріана Купера. Справа в тому, що светр, у якому літав Купер, він отримав від Червоного хреста. Нашивка з іменем і прізвищем попереднього власника, капрала Френка Мошера, яку побачили бійці 1-ї кінної армії, та його обгорілі руки (наслідок поранення ще під час Першої світової війни), які виглядали як мозолісті руки звичайного робітника, фактично врятували йому життя. Це було справжнє везіння, бо на pilotів 7-ї ескадрильї, які щодня спричиняли підрозділам 1-ї кінної армії відчутну шкоду, було відкрито справжнє полювання та призначена велика грошова винагорода.

Аналіз джерел та особливостей місцевості дозволяє ствердити, що 13 липня 1920 р. капітан Меріана Купера збили неподалік села Білів на Рівненщині, де на той час розташовувався штаб 1-ї кінної армії. Він потрапив у полон, здійснивши аварійну посадку між селами Білів та Новосілки (зараз належить до села Новожиуків Рівненського району). Тоді він завдяки збігу обставин на шість місяців став капралом Френком Мошером.

Ця ситуація, враховуючи те, що літаки 7-ї ескадрильї мали особливе забарвлення та були позначені помітною емблемою, доводить, що розвідка та контррозвідка в 1-й кінній армії спрацювали в цьому випадку погано. Але це дало можливість Куперу видавати себе за рядового, що врятувало його від смерті та полегшило перебування в полоні. 12 квітня 1921 р. він із двома польськими військовослужбовцями втік із табору для польських військовополонених, розташованого біля Москви. Під час 700-кілометрової подорожі до Латвії він видавав себе за глухонімого, щоб приховати своє незнання російської мови. Перехід кордону пройшов вдало – Купер віддав прикордоннику свої чоботи. Він встиг прибути до Варшави за тиждень до того, як Юзеф Пілсудський урочисто нагороджував pilotів 7-ї ескадрильї.

**Особистість Меріана Купера стала вирішальною при створенні 7-ї винищувальної ескадрильї імені Тадеуша Костюшка.** Ще з дитинства він мріяв про подорожі та пригоди. Маючи запальний та авантюристський характер, у 1911 р. він вступив до престижної Військово-морської академії Сполучених Штатів в Аннаполісі, але його відрахували з передостаннього курсу (згідно з деякими джерелами, він сам залишив навчальний заклад). Якийсь час він працював репортером, а 1916 р. вступив до Національної гвардії штату Джорджія, щоб у складі восьмитисячного експедиційного корпусу США переслідувати Панчо Вілью в Мексиці. Але Купер продовжував марити небом, тож згодом вступив до Військової авіонавтичної школи в Атланті (штат Джорджія). У вересні 1917 р. він завершив навчання, при цьому став найкращим пілотом свого випуску.

Після прибуття до Франції в жовтні 1917 р. його скерували до 20-ї авіаційної ескадрильї пілотом бомбардувальника. 26 вересня 1917 р. Купера збили над ворожою територією. Американське командування тоді навіть видало довідку про його смерть. Проте Купер не загинув. Під час аварійної посадки, намагаючись врятувати спостерігача з літака, що палав, він дуже обпалив руки. Закінчення війни застало його в польовому госпіталі табору для військовополонених неподалік Бреслау (нині Wrocław).

Після капітуляції Німеччини його звільнили з полону. Восени 1918 р. він приєднався до Американської адміністрації допомоги (American Relief Administration, ARA) – урядо-



На початку вiosny 1919 r. ARA wysłała młodego kapitana amerykańskiego lotnictwa Meriana Coopera do Lwowa jako kierownika misji dostarczania artykułów spożywczych. W tym okresie poznał gen. Tadeusza Rozwadowskiego, szefa Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu, który werbował do Wojska Polskiego amerykańskich pilotów. Jak pisaliśmy w pierwszej części artykułu «Eskadra Kościuszkowska» (patrz № 20 z 22 października), Cooper miał sentyment do Polaków, gdyż jego prapradziad John Cooper 150 lat wcześniej walczył o niepodległość Stanów Zjednoczonych u boku gen. Kazimierza Pułaskiego, którego uważał za przyjaciela. Pilot zachwyił się ideą służenia w polskim lotnictwie, by wesprzeć młode polskie państwo i w ten sposób spłacić Polakom rodzinny dług.

Na początku lata 1919 r. Cooper wyruszył do Paryża, gdzie przypadkowo spotkał mjr Cedrica Fauntleroya, z którym uczył się we Francji. Wspólnie postanowili wówczas założyć ochotniczą eskadrę w Wojsku Polskim, w której będą służyli tylko amerykańscy lotnicy.

**Po zwolnieniu z Wojska Polskiego Cooper powrócił do USA**, gdzie znowu pracował jako dziennikarz, był członkiem rady dyrektorów amerykańskich linii lotniczych Pan Am (Pan American World Airways) oraz reżyserem filmowym. W 1933 r. na ekrany wszedł film o King-Kongu – Cooper był producentem, reżyserem i scenarzystą tego obrazu, którzy stał się jednym z najbardziej znanych w historii kina. Zagrał w nim także pilota zabijającego gigantycznego goryla w scenie finałowej.

Cooper utrzymywał związki z Polakami w Ameryce, a w 1941 r. wizytował w Anglii 303 Dywizjon, który wywodził się z 7 Eskadry. Podczas II wojny światowej służył w Siłach Powietrznych Stanów Zjednoczonych.

Po wojnie znowu pracował w kinematografii. W 1952 r. otrzymał Oscara za twórczy wkład w sztukę filmową oraz miejsce w Alei Gwiazd w Hollywood. Zmarł w 1973 r. w San Diego w stopniu podpułkownika pilota Wojska Polskiego

o oraz generała brygadiera Armii Stanów Zjednoczonych.

**Łącznie w trakcie walk w latach 1919–1920 7 Eskadra wykonała 462 loty bojowe, spędzając w powietrzu 682 godziny.** Dla przykładu – piloci z 21 Eskadry wykonali 117 lotów bojowych, spędzając w powietrzu 270 godzin. Zdarzało się, że piloci 7 Eskadry wykonywali nawet trzy loty dziennie.

Wojna 1919–1920 wywarła wpływ na wojenną doktrynę Polski – w ciągu kolejnych 20 lat w armii postawiono na elitarnie, mobilne jednostki kawaleryjskie. Podczas wojny polsko-bolszewickiej w Polsce przebywał jako instruktor Charles de Gaulle, przyszedł prezydent Francji. On oraz Władysław Sikorski jako jedyni wojskowi fachowcy w Europie, w oparciu o swoje doświadczenia udziału w tej wojnie, prawidłowo przewidzieli, jak będzie prowadzona następna.

Przebieg działań bojowych, prowadzonych przez 1 Armię Konną, ujawnił słabe strony wysoko mobilnych formacji wojskowych. Była to niewystarczająca obrona przed uderzeniem z powietrza, szczególnie w trakcie marszu. Dla likwidacji tego problemu w jednostkach kawaleryjskich armii europejskich zaczęto szeroko stosować parzystą ilość karabinów maszynowych do niszczenia celów powietrznych, w które uzbrajano taczanki lub inne pojazdy. Powszechnie stosowano także pułapki karabinowe oraz specjalne jednostki kawaleryjskie, odciągające uwagę pilota od głównych oddziałów i kierujące go w taką zasadzkę.

Wypracowane podczas wojny polsko-bolszewickiej sposoby uderzeń powietrznych na wysoko mobilne formacje stworzyły przesłanki do dalszego rozwoju osobnego rodzaju lotnictwa wojskowego – lotnictwa szturmowego.

Dmytro MASŁOW,  
Rówieński Obwodowy Muzeum Krajoznawcze

Na zdjęciach: 1. Merian Cooper przed wykonaniem lotu bojowego. Źródło: bequickorbedead.com. 2. Merian Cooper po ucieczce z niewoli. Public domain. 3. Plakat filmu «King-Kong». 1933 r. Public domain.

woi organizacji, яка надавала гуманітарну допомогу Європі, спустошеній війною.

На початку весни 1919 р. АРА відправила молодого капітана американської авіації Меріана Купера керівником місії з доставки продуктів до Львова. У цей час він познайомився з генералом Тадеушем Розвадовським, керівником Польської військової місії в Парижі, який вербував до Війська Польського американських пілотів. Як ми вже писали в першій частині статті «Ескадрилья Костюшка» (див. № 20 за 22 жовтня), Купер мав сентимент до поляків, оскільки його прапрадід Джон Купер 150 роками раніше боровся за свободу США під командуванням генерала Казімежа Пуласького, якого вважав своїм другом. Пілот захопився ідеєю служити в польській авіації, щоб допомогти молодій польській державі і тим самим віддати полякам родинний борг.

На початку літа 1919 р. Купер поїхав до Парижа, де випадково зустрів майора Седрика Фонтлероя, із яким навчався льотній справі у Франції. Разом вони вирішили створити добровольчу ескадрилью у Війську Польському, в якій служитимуть американські льотчики.

**Після звільнення з Війська Польського Купер повернувся до США**, де знову зайнявся журналістикою, був також членом ради директорів американських авіаліній Pan Am (Pan American World Airways) та кінорежисером. У 1933 р. на екрани вийшов фільм про Кінг-Конга – Купер був продюсером, режисером і сценаристом стрічки, яка стала однією з найвідоміших в історії кіно. В цьому фільмі він зіграв пілота-винищувача, який вбиває гігантську горилу у фінальній сцені.

Купер підтримував зв'язок із польською діаспорою в Америці, а в 1941 р. відвідав в Англії 303-ю ескадрилью, правонаступницю 7-ї. Під час Другої світової війни він служив у військово-повітряних силах США.

Після війни продовжував працювати в кіноіндустрії. У 1952 р. отримав «Оскара» за внесок у кінематограф та відкрив свою зірку на Гол-

лівудській алеї слави. Помер у 1973 р. в Сан-Дієго у званні підполковника польської армії та бригадного генерала армії США.

**Загалом під час боїв у 1919–1920 рр. 7-ма ескадрилья здійснила 462 бойових вильоти, провівши в повітрі 682 години.** До прикладу, їхні бойові побратими з 21-ї ескадрильї здійснили 117 бойових вильотів, провівши в повітрі 270 годин. У деякі дні пілоти 7-ї ескадрильї робили навіть по три вильоти.

Війна 1919–1920 рр. вплинула на військово-доктрину Польщі, яка протягом наступних 20 років робила ставку на елітні мобільні кавалерійські частини. Інструктором польської армії під час польсько-більшовицької війни був Шарль де Голль, майбутній президент Франції. Він і Владислав Сікорський були єдиними військовими фахівцями в Європі, які, спираючись на власний досвід участі в цій війні, правильно передбачили, якою буде наступна.

Перебіг бойових дій, які вела 1-ша кінна армія, показав слабе місце високомобільних з'єднань. Це була погана захищеність від ударів із повітря, особливо під час пересування. Для ліквідації цієї прогалини в кавалерійських підрозділах європейських армій почали широко використовувати зчеплені кулемети для стрільби по повітряних цілях, встановлені на тачанках та інших транспортних засобах. Поширення набули кулеметні засідки та спеціальні кавалерійські підрозділи, які відволікали увагу пілота від основного підрозділу та скеровували його на кулеметний вогонь.

Відпрацьовані під час польсько-більшовицької війни способи нанесення повітряних ударів по високомобільних підрозділах створили передумови для подальшого розвитку окремого виду фронтової авіації – штурмової.

Дмитро MASŁOW,  
Рівненський обласний краєзнавчий музей

На фото: 1. Меріан Купер перед виконанням бойового завдання. Джерело: bequickorbedead.com. 2. Меріан Купер після втечі з полону. Public domain. 3. Постер фільму «Кінг-Конг». 1933 р. Public domain.

# W Równem otwarto wystawę o Annie Walentynowicz

## У Рівному відкрили виставку про Анну Валентинович

Na dziedzińcu Rówieńskiego Obwodowego Muzeum Krajoznawczego została otwarta wystawa «Anna Walentynowicz – bohaterka dwóch narodów».

На подвір'ї Рівненського обласного краєзнавчого музею відкрили виставку «Анна Валентинович – героїня двох народів».

Wcześniej wystawa była eksponowana w rodzinnej wsi Anny Walentynowicz – Sadowem (dawniej Sinne) w rejonie hoszczańskim na Rówieńszczyźnie. 5 listopada została zaprezentowana w Równem.

Ze względu na pandemię i ograniczenia z nią związane w otwarciu wystawy uczestniczyło niewiele osób, mimo to wydarzenie zgromadziło Ukraińców i Polaków, dla których postać Anny Walentynowicz jest bardzo ważna. Przybyli: konsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Teresa Chruszcz, dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Robert Czyżewski, zastępca przewodniczącego Rówieńskiej Obwodowej Administracji Państwowej Serhij Gemberg, kierownik Wydziału Kultury i Turystyki ROAP Lubow Romaniuk, pracownicy muzeum oraz krajoznawcy.

Otwierając wernisaż dyrektor muzeum Oleksandr Bułyha porównał Annę Walentynowicz z innymi Ukrainkami, które odegrały ważną rolę w światowej polityce, m.in. z Roksolaną w Turcji oraz Anną Jarosławówną we Francji.

Analogie zaproponowane przez Oleksandra Bułyhę w swoim wystąpieniu kontynuowała konsul Teresa Chruszcz, która zaznaczyła, że Anna Walentynowicz walczyła o prawa robotników, ale również o prawa kobiet, podobnie jak Gabriela Zapolska czy Łesia Ukrainka, feministki z Wolyńia, które zmieniły obraz świata.

Dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Robert Czyżewski mówił o Annie Walentynowicz jako o kobiecie, która nic nie pragnęła dla siebie, dbała przede wszystkim o dobro innych lu-



dzi. Porównał Walentynowicz do Wałęsy – oboje stali u początków polskiej demokracji, oboje byli założycielami «Solidarności», mimo że Walentynowicz nie związała później swojego życia z polityką.

Tekst i zdjęcia: Tetiana SAMSONIUK,  
Rówieński Obwodowy Muzeum Krajoznawcze

ukraińców ta polaków, dla яких postać Anny Walentynowicz є важливою. На відкритті виставки були присутні консул Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку Тереза Хрущ, директор Польського інституту в Києві Роберт Чижевський, заступник голови Рівненської обласної адміністрації Сергій Гемберг, керівниця управління культури і туризму Рівненської облдержадміністрації Любов Романюк, працівники краєзнавчого музею, краєзнавці.

Захід відкрив директор музею Олександр Буліга. Він порівняв Анну Валентинович з іншими українками, котрі відіграли велику роль у світовій та європейській політиці, зокрема Роксоланою в Туреччині та Анною Ярославною у Франції.

Аналогії Олександра Буліги у своєму виступі підхопила й консул Тереза Хрущ, зазначивши, що Анна Валентинович боролася за права робітників, а також відстоювала права жінок, як і Габрієля Запольська та Леся Українка, волоньки, феміністки, котрі змінили образ світу.

Директор Польського інституту в Києві Роберт Чижевський охарактеризував Анну Валентинович як жінку, котра нічого не прagnула для себе, dbаючи передусім про інтереси інших. Він порівняв Валентинович із Валенсою, адже обоє стояли біля витоків польської демократії, обоє були зачинателями «Солідарності», хоча Валентинович і не пішла потім у політику.

Текст і фото: Tetiana SAMSONIUK,  
Рівненський обласний краєзнавчий музей





str. 1



Wołyńska wieś Kostyuchnówka w rejonie maniewickim ma szczególne znaczenie w historii odzyskania przez Polskę niepodległości. W lipcu 1916 r. właśnie tutaj po raz pierwszy zjednoczyły się pod wspólnym dowództwem trzy brygady Legionów Polskich, które walczyły w armii austriackiej. Najcięższe bitwy z Rosjanami stoczyła I Brygada Legionów dowodzona przez Józefa Piłsudskiego, przyszedł Naczelnik Państwa, pierwszego marszałka Polski.

Po nabożeństwie delegacja pracowników Konsulatu i harcerzy udała się do Kowla, aby uczcić tam pamięć poległych w wojnie polsko-bolszewickiej.

W tym samym dniu polskiej społeczności Łucka i całemu narodowi polskiemu złożono życzenia z okazji święta podczas artystycznej imprezy pt. «Białe Róże». Wydarzenie zostało zorganizowane przez Teatralno-Językową Szkołę Języka Polskiego działającą przy Studium Natalii Żurawlowej oraz Wołyńskie Towarzystwo Sztuki Polskiej «Barwy Kresowe».

Uroczystość miała miejsce w Muzeum Ukrainy Współczesnej Korsaków w Łucku. Młodych artystów, ich rodziców i kierowników oraz członków Towarzystwa «Barwy Kresowe» powitali Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak, zastępca przewodniczącego Wołyńskiej Obwodowej Administracji Państwowej Anatolij Kostyk i pełniący obowiązki mera Łucka Hryhorij Pustowit. Zgromadzonych w muzealnej sali pobłogosławił bp Witalij Skomarowski.

Współprowadząca wydarzenie Małgorzata Bołotin zaprezentowała projekt członkini Towarzystwa «Barwy Kresowe» Aliny Kowal «Zachowanie wspólnego polsko-ukraińskiego dziedzictwa. XVIII-wieczne rzeźby Bogurodzicy, Świętych Antoniego Padewskiego i Jana Nepomucena». Ma on na celu restaurację wymienionych rzeźb z pałacu Wilgów w Hołobach w rejonie kowelskim, który obecnie jest w stanie ruiny. Podczas imprezy ogłoszono zbiórkę funduszy na odnowienie rzeźb.

Nasi Czytelnicy również mogą wesprzeć projekt renowacji rzeźb przekazując pieniądze na konto organizacji charytatywnej «Творчість заради життя»:

Kod banku 40359605  
Kredobank w Łucku

UA 92 325365 0000002600801773130  
Tytuł przelewu: «Реставрація скульптур у Голобах»

Okolicznościowe życzenia Polakom złożyły także dziecięce zespoły z Łucka. Program artystyczny został zaprezentowany przez wychowanków Teatralno-Językowej Szkoły Języka Polskiego działającej przy Studium Natalii Żurawlowej, zespołu wokalnego «Jaskółki» (kierownik Maria Łukacz), zespołu tańca ludowego «Radość» działającego przy Pałacu Młodzieży Uczniowskiej (kierownik Oleksij Lec).

**Nauczyciele z Towarzystwa Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki oraz Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu** w ramach obchodów kolejnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości przeprowadzili specjalne lekcje on-line poświęcone temu ważne wydarzeniu, przyłączyli się także do akcji «Szkoła do hymnu».

Podczas uroczystych lekcji uczniowie mogli zapoznać się z najważniejszymi datami z historii Polski, przypomnieć sobie informacje związane z polskimi barwami, hymnem, godłem i tradycjami.

W ramach projektu «Szkoła do hymnu» zorganizowanej przez polskie Ministerstwo Edukacji Narodowej odśpiewali również polski hymn narodowy – «Mazurek Dąbrowskiego». W akcji wzięło udział około 100 uczniów z obydwu Towarzystw.

**W Dniu Niepodległości Polski członkowie Oddziału Stowarzyszenia Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej w Lubieszowie** odwiedzili dawną polską nekropolię położoną na obrzeżach miasta. Na cmentarzu zapalili znicze przy każdym, nawet najmniejszym nagrobku czy jego pozostałościach. Zachowały się tu groby z XIX wieku, o czym świadczą daty wyryte na pomnikach. Uczestnicy akcji pomodlili się w intencji osób tu spoczywających.

**W Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego w Lubomli** zorganizowano uroczystość, podczas której dzieci recytowały polskie wiersze i śpiewały piosenki. Uczniowie szkoły sobotniej wykonali taniec «Barwy Narodowe», dzieci z klubu «Edelwejs» – taniec z flagą, a zespół

da z okazji Dnia Niezależności його поклали на могилу Невідомого солдата в Лодзі.

Волинське село Костюхнівка на Маневиччині має особливе значення в історії відновлення незалежності Польщі. В липні 1916 р. три бригади Польських легіонів, які воювали у складі австрійської армії, вперше об'єдналися під спільним командуванням. Найважчі бої проти росіян вела 1-ша бригада Польських легіонів, якою командував Юзеф Пілсудський, майбутній глава держави, перший маршалок Польщі. Після завершення богослужіння делегація у складі працівників консульства і харцерів відбула до Ковеля, щоби вшанувати пам'ять загиблих під час польсько-більшовицької війни.

**Цього ж дня польську громаду Луцька та всіх поляків привітали зі святом під час мистецької імпрези «Білі троянди».** Захід організували Театralно-мовна школа польської мови при Творчій студії Наталії Журавльової та Волинське товариство польського мистецтва «Барви рубезів».

Дійство пройшло у просторих залах Музею сучасного українського мистецтва Корсаків у Луцьку. Юних митців, їхніх батьків і наставників, а також членів товариства «Барви рубезів» привітали Генеральний консул РП у Луцьку Славомір Місяк, заступник голови Волинської обласної державної адміністрації Анатолій Костик, виконувач обов'язків Луцького міського голови Григорій Пустовіт. Усіх присутніх поблагословив єпископ Віталій Скомаровський.

Співведуца заходу Малгожата Болотін представила проект членкині товариства «Барви рубезів» Аліни Коваль «Збереження спільної польсько-української культурно-історичної спадщини. Скульптури XVIII ст. Богоматері, Святих Антонія Падуанського та Яна Непомука». Проект передбачає реставрацію згаданих скульптур із маєтку Вільгів у Голобах на Ковельщині, який нині майже зруйнований. Під час заходу оголосили збір коштів на відновлення фігур.

До речі, наші Читачі теж можуть підтримати проект реставрації, перерахувавши кошти на рахунок благодійної організації «Творчість заради життя»:

Код банку 40359605  
АТ «Кредобанк» у Луцьку

UA 92 325365 0000002600801773130  
Призначення платежу: «Реставрація скульптур у Голобах»

До вітань долучилися творчі дитячі колективи Луцька. Мистецьку програму представили вихованці Театralно-мовної школи польської мови при Творчій студії Наталії Журавльової, вокального ансамблю «Ластівки» (керівниця Марія Лукач), ансамблю народного танцю «Радість» Палацу учнівської молоді (керівник Олексій Лець).

**Учителі Товариства польської культури імені Тадеуша Костюшка та Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської** в рамках святкування 102-ї річниці відновлення Польщею незалежності провели спеціальні онлайн-уроки, присвячені цій події, та долучилися до акції «Школа до гімну».

Під час урочистих занять учні могли дізнатися найважливіші дати в історії Польщі, повторити інформацію щодо польських національних кольорів, гімну, герба та традицій.

У рамках акції «Школа до гімну», організованої Міністерством національної освіти Польщі, вони заспівали польський гімн «Мазурку Домбровського». До проекту долучилися близько 100 учнів з обох товариств.

**У День Незалежності Польщі члени Любешівського відділення Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської** відвідали старе польське кладовище на околиці Любешева. Тут вони запалили лампадки біля кожного, навіть найменшого надгробка чи його залишків. На цвинтарі збереглися надгробки, встановлені тут ще в XIX ст., про що свідчать викарбувані дати. Учасники акції помолитися за упокій душ усіх, для кого це кладовище стало останнім місцем спочинку.

**У Товаристві польської культури імені Міхала Огінського в Любомлі** організували урочистий захід, під час якого діти декламували польські вірші та співали пісні. Учні суботньої школи виконали танець «Національні кольори», діти з клубу «Едельвейс» – танець із прапором, а ансамбль «Зернятко» зі школи в Хворостові Любомльського району – «Краков'як». Юних ар-



Любомль



Рівне



«Zerniatko» ze szkoły в Chworostowie в реjonі lubomelskim – «Krakowiaka». До występів мoдoдх артистів підготували Jarosław Pustoszczyk, Halina Borodczuk oraz Natalia Hnatiuk.

Настępнe зoстали нагородженe працe пластyчнe учнiвoвi шкoлы сoбoтнeй, кoтрoрy брали удiал в конкурсі «11 listopada – Święto Niepodległości Polski». Zorganizowały go malarka polskiego pochodzenia Natalia Błońska-Podolak oraz jej uczennica Krystyna Jakowenko, obecnie studentka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Za najlepsze uznano prace Marjany i Krystyny Bojko, Anny Oksentiuk oraz Kamili Jaworskiej.

**11 listopada członkowie Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca в Тарнополі**, uczniowie Szkoły Języka Polskiego oraz wszyscy chętni mogli wspólnie dołączyć do obchodów Dnia Niepodległości Polski oglądając koncert on-line.

Wprowadzeniem в свіятeчнy настрiв бyло wykonanie hymnu Rzeczypospolitej Polskiej przez chór «Akwarele Tarnopola». Z przemówieniem powitalnym do wszystkich zwrócił się prezes PCKiE Piotr Fryz. Następnie Katarzyna Korpak, Jaryna Surmińska oraz Anastazja Sobczak, zwyciężczyni konkursu recytatorskiego «Dla Niepodległej», zaprezentowały polską poezję. W program uroczystości wplecione były utwory muzyczne zaprezentowane przez zespół «Zbrucz», Natalię Izotową, Huberta Mikoszę i Oksanę Kozyrę.

Po koncercie odbyła się prezentacja prac plastycznych wykonanych przez uczennice SJP: Jarynę Surmińską, Ełanę Takszynę, Kamilę Horman oraz Dianę Łysak.

**Obchody Dnia Niepodległości Polski в Польонийнм Стowарышeнiу Kултуралнo-Освiатoвнм в Тарнополі** rozpoczęły się 11 listopada od nabożeństwa в каплицы-маузoleum на cmentarzu в Zborowie, gdzie są pochowani żołnierze polegli за Ojczyznę в 1920 r.

Nabożeństwo odprawił ks. Dawid Mokry, proboszcz parafii Świętego Antoniego в Zbarażu. Następnie zgromadzeni wspólnie zaśpiewali hymn Polski. Potem wystąpił dziecięcy zespół wokalny działający przy PSKOT (kierownik Maria Bobryk), który wykonał kilka polskich pieśni patriotycznych. Z kolei Wiktorija Piłat, uczennica punktu nauce przy PSKOT, recytowała poezję Wisławy Szymborskiej i Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

Następного дня obchody 102. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości odbywały się в Тарнопольській Оголноксзталцеј Szkole nr 27, z którą współpracuje Stowarzyszenie. Uczniowie obejrzeli film о drodze Polski do niepodległości, rozwiązali test wiedzy о Polsce, zrobili kotyliony oraz zaśpiewali kilka pieśni po polsku. Wszyscy świetnie się bawili на zajęciach poprowadzonych przez Marię Bobryk.

11 listopada to nie tylko Dzień Niepodległości Polski, ale również dzień Świętego Marcina.

Z tej okazji uczestnicy obchodów częstowali się przepyszными, specjalnie upieczonymi, rogalami świętomarcińskimi.

**W Towarzystwie Kultury Polskiej в Рівнем im. Władysława Reymonta** młodzież z szkoły sobotnio-niedzielnej, przygotowana przez nauczycieli języka polskiego Elżbietę Piotrowską i Tetianę Malczewską, pieśnią i słowem uczciła 102. rocznicę odzyskania Niepodległości Polski oraz setną rocznicę Bitwy Warszawskiej.

Grupa dzieci i młodzieży recytowała wiersze poświęcone pamięci polskich bohaterów narodowych. W formie ciekawych dialogów uczniowie przekazali najważniejsze wydarzenia historyczne, które zbliżyły Polaków do niepodległości. Pieśni в wykonaniu zespołu «Faustyna» wzruszyły zebranych tak, że на zakończenie włączyli się do wspólnego śpiewu.

Obecna на uroczystości wicekonsul Konsulatu Generalnego RP в Łucku Aneta Ksel podkreśliła talent dzieci i młodzieży i duże umiejętności в zakresie języka polskiego.

Na zakończenie imprezy wszyscy częstowali się rogalami świętomarcińskimi.

**Dzień Niepodległości Polski в Українсько-Польском Союзу im. Tomasza Padury в Рівнем** odbył się в formie turnieju wiedzy о Polsce. Wszystkie grupy mające lekcje 11 listopada wzięły udział в quizie odpowiadając на pytania z zakresu historii, geografii, kultury i przyrody.

Łatwo nie było, bo на część pytań należało udzielić odpowiedzi «w ciemno». Konkurs miał jednak на celu в sposób ciekawy, niebanalny i zabawowy zapoznać uczestników в historię i współczesnością niepodległej Polski.

1918 to był dobry rok dla Polski. 11 listopada to dla нас radosny dzień. Również в UPS-ie tego dnia pamiętają о polskich sukcesach, zwycięstwach i perspektywach.

Błąd literowy на торcie zamówionym в пекарни усвідомiлi чoлoнкoм oрганiзацiї, że іх «święto» wyszło poza granice Polski i stało się wydarzeniem międzynarodowym, jak litera V używana в wielu europejskich językach.

Wydarzenia zorganizowane в рамках obchodów Dnia Niepodległości Polski odbyły się dzięki wsparciu Konsulatu Generalnego RP в Łucku, Fundacji Wolność i Demokracja oraz Kancelarii Prezesa Rady Ministrów в ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom за granicą.

**Текст:** Anatol OLICH, Natalia DENYSIUK, Piotr KOWALIK, Tamara URIADOWA, Włodzimierz PEDYCY, Oksana MLYNKO, Maryna WOJNOWA, Elżbieta PIOTROWSKA, Ewa MANKOWSKA

**Фот:** Anatol OLICH, Aleksander RADICA, Piotr KOWALIK, Tamara URIADOWA, Krystyna JAKOWENKO, Maria BOBRYK, Natalia JAWORSKA

тистів підготували до виступів Ярослав Пастошук, Галина Бородчук та Наталя Гнатюк.

Згодом відбулося нагородження учнів суботньої школи, які брали участь у конкурсі художніх робіт «11 листопада – Свято Незалежності Польщі». Його організували художниця польського походження Наталя Блонська-Подольська та її учениця Кристина Яковенко, нині студентка Університету Марії Кюрі-Скłodовської в Любліні. Найкращими визнали роботи Мар'яни і Кристини Бойко, Анни Оксентюк та Камілі Яворської.

**11 листопада члени Польського центру культури і освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі**, учні школи польської мови та всі охочі могли долучитися до відзначення Дня Незалежності Польщі, переглянувши онлайн-концерт.

Урочистий настрій створило виконання гімну Республіки Польща хором «Тернопільські акварелі». З вітальним словом до всіх звернувся голова товариства Петро Фриз. Потім Катерина Корпак, Ярина Сурмінська та Анастасія Собчак, переможниці декламаторського конкурсу «Для Незалежної», представили польську поезію. У програму були вплетені музичні твори, які представили гурт «Збруч», Наталя Ізотова, Хуберт Мікоша та Оксана Козира.

Після концерту відбулася презентація художніх робіт, виконаних учнями школи польської мови Яриною Сурмінською, Еланою Такшиною, Камілою Горман та Діаною Лисак.

**Відзначення Дня Незалежності Польщі в Тернопільському культурно-просвітницькому полонійному товаристві** розпочалося 11 листопада з молебня в каплиці-мавзолеї на кладовищі у Зборові, де поховані солдати, що полягли за Батьківщину в 1920 р.

Молебен відправив отець Давид Мокрий, настоятель парафії Святого Антонія у Збаражі. Після цього присутні заспівали гімн Польщі. Потім виступив дитячий вокальний ансамбль, що діє при товаристві (керівниця Марія Бобрик), який виконав кілька польських патріотичних пісень. Вікторія Пілат, учениця навчального пункту при товаристві, продекламувала вірші Віслави Шимборської і Кшиштофа Бачинського.

Наступного дня святкування 102-ї річниці відновлення Польщею незалежності відбулося в Тернопільській загальноосвітній школі № 27, з якою співпрацює Тернопільське культурно-просвітницьке полонійне товариство. Учні подивилися фільм про дорогу Польщі до незалежності, розв'язали тест про країну, вготували котильйони, заспівали кілька пісень польською. Всі чудово розважалися на заняттях, які провела Марія Бобрик.

11 листопада – це не лише День Незалежності Польщі, але й день Святого Мартина. Із

цієї нагоди присутні частувалися смачними рогаліками, які випікають на це свято.

**У Товаристві польської культури імені Владислава Реймонта в Рівному** учні суботньо-недільної школи, яких підготували вчительки польської мови Ельжбета Пьотровська і Тетяна Мальчевська, пісню і словом відсвяткували 102-гу річницю відновлення Польщею незалежності та соту річницю Варшавської битви.

Діти декламували вірші, присвячені польським національним героям. У формі діалогів молодь розповіла про найважливіші історичні події, які наближали поляків до незалежності. Пісні у виконанні ансамблю «Фаустина» зворушили всіх так, що на завершення присутні співали разом із виконавцями.

Присутня на заході віцеконсул Анета Ксель із Генерального консульства РП у Луцьку звернула увагу на таланти учнів та їхній високий рівень польської мови.

На завершення заходу всі разом частувалися рогаліками, випеченими з нагоди дня Святого Мартина.

**День Незалежності Польщі в Українсько-польському союзі Томаша Падури в Рівному пройшов у формі інтелектуального турніру про Польщу.** Усі групи, які мали заняття 11 листопада, взяли участь у вікторині, відповідаючи на запитання з історії, географії, культури та природи.

Було непросто, бо на деякі запитання довелось відповідати напам'ять. Однак конкурс мав на меті цікаво, оригінально та весело ознайомити учасників з історією та сьогоденням незалежної Польщі.

1918 р. був успішним для Польщі. 11 листопада – радісний день для поляків, тому цього дня в Українсько-польському союзі Томаша Падури згадують про польські успіхи, перемоги та перспективи.

Помилка на торті, замовленому в пекарні, змусила членів організації усвідомити, що їхнє «święto» (польською слово «свято» пишеться «święto») вийшло за межі Польщі та стало міжнародною подією, подібно до літери «V», яку використовують у багатьох європейських мовах.

Заходи, організовані в рамках Дня Незалежності Польщі, відбулися за підтримки Генерального консульства РП у Луцьку, фонду «Свобода і демократія» та Канцелярії голови Ради міністрів РП у межах державної підтримки Полонії та поляків за кордоном.

**Текст:** Анатолій ОЛІХ, Наталя ДЕНИСЮК, Пьотр КОВАЛІК, Тамара УРЯДОВА, Володимир ПЕДИЧ, Оксана МЛИНКО, Марина ВОЙНОВА, Ельжбета ПЬОТРОВСЬКА, Ева МАНЬКОВСЬКА

**Фото:** Анатолій ОЛІХ, Олександр РАДІЦА, Пьотр КОВАЛІК, Тамара УРЯДОВА, Кристина ЯКОВЕНКО, Марія БОБРИК, Наталя ЯВОРСЬКА



Вовчицьк



Тернопіль



Вовчицьк



Тернопіль



# Jacek Dehnel: «Вулиця на пограниччю культур то дар»

## Яцек Денель: «Бути на пограниччі культур – це дар»

Запрошуємо на другу частину wywiadu (pierwsza: czytaj MW nr 21 z 5.11.2020) z Jackiem Dehnelem, znanym i popularnym, także na Ukrainie (przetłumaczono tu cztery jego książki), polskim pisarzem.

Na początku października odwiedził Łuck biorąc udział w Międzynarodowym Festiwalu Literackim «Frontera». Dziś m.in. opowie nam o swoich fascynacjach literackich, zdradzi kulisy pracy tłumacza i to, czy epidemia COVID-19 wpłynęła na jego życie i twórczość.

**– Zdradzi nam Pan swoje fascynacje literackie? Czy ma Pan jakichś ulubionych autorów? Tworzy? Epoki?**

– Mamy tylko dwie godziny... (*śmiech*). Nie podam jednego nazwiska ani dwóch czy pięciu. Literaturę traktuję jako ogromną, złożoną sieć. Mam oczywiście takich pisarzy, którzy najbardziej na mnie wpłynęli w takim, ujmijmy to tak, «okresie kształtującym» – od 15 do 25 roku życia – dotyczy to zarówno poezji, jak i prozy, polskiej i zagranicznej. Tam jest i Borges, i Calvino, i Garcia Márquez, Cortázar – literatura iberoamerykańska. Z rosyjskiej Bułhakow «Mistrz i Małgorzata», Dostojewski też zrobił na mnie wrażenie, kiedy miałem kilkanaście lat. Z poetów oczywiście Mandelstam i Brodski. Z autorów polskich Gombrowicz i Schulz. Ale też mam takie swoje miłości lokalne, z literatury polskiej czy nawet gdańskiej: opowiadania Pawła Huelle, «Hanemann» Stefana Chwina. Bardzo lubię Olę Tokarczuk, ale to banał mówić o niej teraz, kiedy w naszej świadomości, mówiąc trochę żartem, zajęła miejsce Sienkiewicza... (*śmiech*). To właśnie kształtowało mnie jako nastolatka w latach 90. No i oczywiście literatura amerykańska – przede wszystkim Faulkner, ale też opowiadania Hemingwaya. Bardzo lubię Trumana Capote, a także Flannery O'Connor. I tak dalej.

**– Jest Pan bardzo wszechstronny. Poeta, prozaik, tłumacz. Jak to wszystko współistnieje w Panu? Czy coś Pan preferuje? Udaje się Panu to pogodzić, czy musi Pan dokonywać wyborów?**

– Plus publicystyka w pismach i na Facebooku. Coraz tego więcej, ale próbuję tak sobie aranżować czas, żeby wszystko zmieścić. Bo dochodzi i to, że wystarczy zostać tylko trochę znanym pisarzem, a już coraz więcej czasu schodzi na obsługę tej popularności: na wywiady, podpisywanie i konsultowanie umów, spotkania z czytelnikami, promocję książek, odpisywanie fanom. Tylko jeśli żyje się z literatury w Polsce, to nie przekracza się

progu finansowego, który pozwoliłby zatrudnić asystenta czy agenta.

Nie żebym się skarżył: mogę się utrzymać z pisania, nie muszę mieć dodatkowej pracy zawodowej, a to przywilej nielicznych, który na samym początku daje mi wyraźną przewagę. Mam tego świadomość. Ale to tak czasochłonne, że czasem nie mam chwili wolnego na swoje podstawowe zajęcie – pisanie. Na szczęście są jeszcze stypendia wyjazdowe, które pozwalają na oddech.

A jak to godzę? Poezja w jakimś sensie powstaje sama i tylko w odpowiednim momencie trzeba ją zapisywać. Felietony mają swój stały rytm. Proza to oczywiście znacznie większe projekty, wymagające wielu miesięcy, czasem lat pracy. Książka, którą właśnie piszę, ma już 600 tys. znaków, a jestem gdzieś w połowie, szykuje się więc największa w mojej karierze kolumbryna. Tłumaczenia wreszcie biorę, kiedy pojawia się naprawdę coś interesującego, bo stawki za tłumaczenia są tak niskie, że zwyczajnie na tym finansowo tracę. Jeśli więc się na coś decyduje, to tylko na książki, na których mi rzeczywiście zależy. Ta różnorodność też optymalizuje pracę: jeśli zacinam się, powiedzmy, w prozie, to siadam do publicystyki, tłumaczenia czy innych zaległych rzeczy.

**– Nawiązał Pan do rozmiarów swojej najnowszej książki. Czy to nie jest jakiś trend, że książki, zwłaszcza powieści, są coraz grubsze? Wystarczy przejść się po Empiku, czy popatrzeć na twórczość Olgi Tokarczuk.**

– «Księgi Jakubowe» są oczywiście bardzo obszerne, ale to opus magnum, wynik wielu lat pracy Olgi Tokarczuk. Acz istnieje moda na takie wielkie powieści, które mają ogarnąć lub udają, że ogarniają coś wielkiego, są przekrojowe, potężne. Wydaje się, że przyszła do nas ze Stanów Zjednoczonych. Z jednej strony chyba tęsknimy do tych obszernych narracji. Widać przecież, jak przesuwało się zainteresowanie z dwugodzinnych filmów do seriali np. Netflixa, trwających po kilkanaście godzin. I to przez kilka sezonów. W tym potrzebującym, pokawałkowanym świecie podobają nam się duże narracje, spełniają potrzebę szerszego widzenia świata. Z drugiej strony to również zabieg marketingowy: łatwiej i drożej sprzedają się rzeczy obszerniejsze. Ale jest też sporo książek o mniejszych rozmiarach, są nawet wydawnictwa, które się w tym specjali-

zujemy. Proponujemy wam w ramach drugiej części wywiadu (pierwsza w № 21 z 5.11.2020) z Jackiem Dehnelem, znanym i popularnym, także na Ukrainie (przetłumaczono tu cztery jego książki), polskim pisarzem.

Na początku kwietnia autor odwiedził Łuck, gdzie wziął udział w Międzynarodowym Festiwalu Literackim «Frontera». W tym wywiadzie opowie nam o swoich fascynacjach literackich, zdradzi kulisy pracy tłumacza i to, czy epidemia COVID-19 wpłynęła na jego życie i twórczość.

**– Znátecieś nam u swoich literaturnych захопленнях? Чи є у Вас улюблені автори? Твори? Епохи?**

– У нас лише дві години (*сміється*)... Я не продикую вам одного прізвища, двох або п'яти. Літературу я сприймаю як величезну складну мережу. Звісно, є письменники, які на мене найбільше вплинули, назвимо це так, період формування – з 15 до 25 років. Це стосується як поезії, так і прози, польської та іноземної. Це і Борхес, і Кальвіно, і Гарсія Маркес, і Кортасар – латиноамериканська література. З російської – «Майстер і Маргарита» Булгакова, коли мені було кільканадцять років, мене дуже вразив Достоєвський. Із поетів, звісно, Мандельштам і Бродський. Із польських авторів – Гомбрович і Шульц. Але маю також свої місцеві любові, з польської чи навіть гданської літератури – оповідання Павла Гюлле, «Ганемана» Стефана Хвіна. Дуже люблю Ольгу Токарчук, але банально говорити про неї зараз, коли вона у свідомості поляків, кажучи трохи жартома, зайняла місце Сенкевича (*сміється*)... Це мене сформувало в підлітковому віці в 90-х рр. Ну, і звісно, американська література – передусім Фолкнер, також оповідання Хемінгвея. Дуже люблю Трумена Капота та Фланнері О'Коннор. І так далі.

**– Ви дуже всебічний. Поет, прозаїк, перекладач. Як це все у Вас уживається? Чи надаєте чомусь перевагу? Чи вдається Вам усе це поєднати, чи треба все-таки робити вибір?**

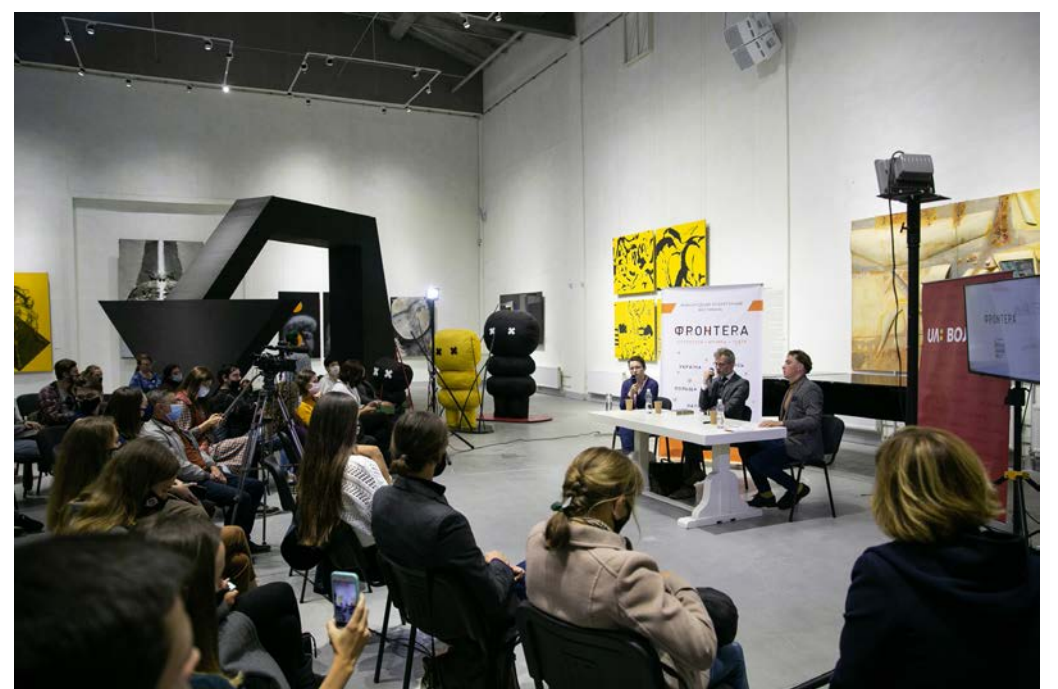
– Плюс publicystyka w gazetach i na Facebooku. Coraz tego więcej, ale próbuję tak sobie aranżować czas, żeby wszystko zmieścić. Bo dochodzi i to, że wystarczy zostać tylko trochę znanym pisarzem, a już coraz więcej czasu schodzi na obsługę tej popularności: na wywiady, podpisywanie i konsultowanie umów, spotkania z czytelnikami, promocję książek, odpisywanie fanom. Tylko jeśli żyje się z literatury w Polsce, to nie przekracza się

progu finansowego, który pozwoliłby zatrudnić asystenta czy agenta. Nie żebym się skarżył: mogę się utrzymać z pisania, nie muszę mieć dodatkowej pracy zawodowej, a to przywilej nielicznych, który na samym początku daje mi wyraźną przewagę. Mam tego świadomość. Ale to tak czasochłonne, że czasem nie mam chwili wolnego na swoje podstawowe zajęcie – pisanie. Na szczęście są jeszcze stypendia wyjazdowe, które pozwalają na oddech.

A jak to godzę? Poezja w jakimś sensie powstaje sama i tylko w odpowiednim momencie trzeba ją zapisywać. Felietony mają swój stały rytm. Proza to oczywiście znacznie większe projekty, wymagające wielu miesięcy, czasem lat pracy. Książka, którą właśnie piszę, ma już 600 tys. znaków, a jestem gdzieś w połowie, szykuje się więc największa w mojej karierze kolumbryna. Tłumaczenia wreszcie biorę, kiedy pojawia się naprawdę coś interesującego, bo stawki za tłumaczenia są tak niskie, że zwyczajnie na tym finansowo tracę. Jeśli więc się na coś decyduje, to tylko na książki, na których mi rzeczywiście zależy. Ta różnorodność też optymalizuje pracę: jeśli zacinam się, powiedzmy, w prozie, to siadam do publicystyki, tłumaczenia czy innych zaległych rzeczy.

**– Ви порушили питання про розміри своєї нової книги. Чи це вже якийсь тренд, що книги, особливо романи, стають все грубшими? Достатнього зайти в Empik (книжкова мережа, – прим. перекл.) чи глянути на творчість Ольги Токарчук.**

– «Книги Якова» дійсно дуже об'ємні, але це opus magnum, результат багаторічної праці Ольги Токарчук. Все ж таки існує мода на великі романи, які мають охопити або вдають, що охоплюють щось велике, показове, колосальне. Здається, вона прийшла до нас зі Сполучених Штатів. З одного боку, здається, ми тужимо за тими обширними нарративами. Зрештою, бачите, як перемістився інтерес із двогодинних фільмів на серіали, наприклад Netflix, що тривають по кільканадцять годин, до того ж упродовж кількох сезонів. У цьому роздробленому, розбитому на фрагменти світі нам подобаються великі нарративи, вони втамовують потребу широкого бачення світу. З другого боку, це теж маркетинговий хід: простіше й дорожче продаються об-







зую, і jury nagród literackich, które je szczególnie cenią. Mamy więc i taką literaturę, w której możemy zanurzyć się na dłużej, poznać i pokochać bohaterów, i taką, która uderza nas w samo serce krótką serią. Do wyboru.

**– Wracając jeszcze do tłumaczeń, o których już sporo mówiliśmy. Czy to bardziej pasja, czy dodatkowe zajęcie?**

– Wybieram tylko te książki, na których mi zależy, więc przynajmniej połowę rzeczy, które przetłumaczyłem, sam przyniosłem do wydawnictwa. Do wielu innych niestety nie udało mi się wydawców przekonać. Ostatnio powiedzło się z pięknymi «Niewidzialnymi bibliotekami», które tak mi się spodobały, że przetłumaczyłem je bez zlecenia, dla własnej przyjemności. Dostają też sporo propozycji tłumaczeń, ale z większości rezygnuję, bo albo nie jestem zainteresowany, albo nie mam czasu, albo wreszcie wiem, że w danym typie literatury bym się nie sprawdził. Tłumacze raczej się do tego nie przyznają, rzadko rezygnują z przekładu jakiejś książki, bo nie czują się kompetentni. Jest w nich obawa, że jak odmówią, to nikt już się do nich nie zwróci. Ale to tak nie działa: oddanie tłumaczenia bardziej kompetentnej osobie wychodzi na zdrowie i obu tym tłumaczom, i czytelnikom, i wydawnictwu.

Ja na przykład wiem, że jestem niezły w przekładzie poezji rymowanej, bo sam używam rymów we własnym pisaniu. Zdarza się, że podchodzę do jakiegoś zlecenia nieufnie, a potem się dają przekonać – zaproponowano mi tłumaczenie książki Jerzego Pietrkiewicza, polskiego autora piszącego po angielsku. Grzecznie poprosiłem o próbkę 10 stron, na odczepnego, żeby mieć powód do odmowy. I z miejsca się zachwyciłem. Dzięki temu przełożyłem «Zdobycz i wierność», znakomitą powieść, osadzoną w realiach wielkiej smuty i Dymitriady, głęboko zanurzoną w języku sienkiewiczowskiej powieści. Ale przecież pisaną po angielsku. Trzeba było zatem wyłuskać z angielskiego tekstu Pietrkiewicza to, jak brzmiałyby dane słowa w sienkiewiczowskim pastyszu pisanym po polsku.

**– Czy ma Pan jakiegось polskiego ulubionego tłumacza? Jest nim Barańczak? (Stanisław Barańczak – jeden z najwybitniejszych polskich tłumaczy ostatnich dekad – red.)**

– Tak się składa, że pracę magisterską pisałem o tłumaczeniu Philipa Larkina przez Barańczaka, które moim i nie tylko moim zdaniem wypadło raczej kiepsko. To był bardzo ciekawy poeta i tłumacz z wielkim talentem do gier językowych, brzmieniowych, rymów. Jest fantastyczny tam, gdzie na tym się opiera istota tekstu, jak u Gerarda Manleya Hopkinsa. Albo w scenach komicznych u Szekspira, bo komizm starzeje się najszybciej i przetłumaczenie humoru z XVI czy XVII wieku tak, żeby był zabawny również dla nas, jest prawdziwą sztuką. Mamy przekłady Szekspira sprzed stu, stu pięćdziesięciu lat i wiadomo, że dziś są już martwymi zabytkami. Barańczak miał też wielkie zasługi wprowadzenia wielu poetów do polszczyzny, ale nie zawsze dobrze trafił. Zachwylił się Larkinem, ale ewidentnie «nie czuł» tego poety, rozmijał się z nim, fałszował go, przebrał.

Bardzo lubię przekłady Zofii Chądzyńskiej z literatury iberoamerykańskiej, uwielbiam tłumaczenia Magdaleny Heydel, ma ogromną kulturę słowa i wycucie językowe, mam też słabość do Tadeusza Boya-Zeleńskiego, nawet jeśli nie pozostawia wierny oryginałom. Każdy tłumacz, a przecież on też jest twórcą, ma lepsze i gorsze dzieła, lepsze i gorsze momenty. Inna sprawa, że w Polsce nie docenia się pracy tłumaczy, co

jednak powoli się zmienia, m.in. dzięki Stowarzyszeniu Tłumaczy Literatury. Nazwiska tłumaczy pojawiły się w stopkach utworów, na okładkach książek, dyskutuje się także o jakości pracy translatorskiej. Przy nagrodach literackich pojawiły się też wyróżnienia za przekłady.

**– Czy epidemia COVID w jakiś sposób odbija się na Pana twórczości? Czy utrudnia Panu pracę?**

– Na twórczości raczej się nie odbija, na pracy już tak. Znacznie mniej jest spotkań autorskich, a przez pewien czas nie było ich wcale. Ja mam wyjątkowo komfortową sytuację, bo w początku marca wyjechałem na roczne stypendium, w związku z tym mogłem siedzieć w domu i pisać. Na pisarzy i tłumaczy epidemia wpłynęła stósunkowo mniej niż na piosenkarzy czy aktorów, ale ogólnym polskim problemem są niskie zarobki większości ludzi, którzy utrzymują się z kultury. Dużą częścią wpływów były i są spotkania autorskie, planowane z wielomiesięcznym wyprzedzeniem, a to się skończyło z dnia na dzień. I mówimy tu nie tylko o mało znanych autorach, ale i osób nominowanych do najważniejszych nagród literackich w Polsce. Taką jest rzeczywistość tego rynku.

Nasze stowarzyszenie, Unia Literacka, zorganizowała taką akcję, że przez 50 wieczorów lockdownu nasi członkowie czytali i spotykali się z czytelnikami on-line; był tam Zygmunt Miłoszewski, Olga Tokarczuk, Dorota Masłowska, Jakub Żulczyk – cała plejada pisarzy i poetów. Czytania były darmowe, ale prosiliśmy o wsparcie dla potrzebujących twórczyń i twórców. Jeśli doliczyć pieniądze z aukcji zorganizowanych wspólnie m.in. z Allegro, zebraliśmy ponad 70 tys. złotych, które stopniowo rozdzielamy w zapomogach. Program zapomóg dla twórców miało też Ministerstwo Kultury, Fundacja Szyborskiej w tym roku nie przyznała nagrody i przeznaczyła pieniądze na zapomogi. COVID pokrzyżował autorom także ich plany wydawnicze. Zwykle wysyp premier książkowych jest wiosną i jesienią, natomiast teraz obserwujemy wręcz szaloną ilość nowych książek, ponieważ zebrały się z dwóch sezonów. Wydawnictwa poprzerosiły premiery ważnych książek z wiosny na jesień i teraz wszystko ukazuje się jednocześnie. Oczywiście te książki się gorzej sprzedadzą, bo ich trwanie na rynku jest bardzo krótkie – jeśli nie otrzymają «drugiego życia» dzięki nominacjom do ważnych nagród, to trwa ledwie kilka miesięcy.

**– Na koniec: czy chciałby Pan z naszymi czytelnikami, to dosyć specyficzna grupa, żyjąca na pograniczu kultury ukraińskiej i polskiej, są młodszy i starszy, podzielić się jeszcze jakąś refleksją?**

– Myślę, że bycie na pograniczu dwóch czy więcej kultur to zawsze dar. Podobnie z językiem, bo każdy język inaczej postrzega świat i go opisuje. Dzięki temu żyje się na więcej sposobów, ma się więcej tradycji, do których się można odwołać, można wybierać z obu kultur co lepsze rzeczy. Ten dar w trudnych momentach dziejowych może być oczywiście przekleństwem, ale częściej jest chyba dobrodziejstwem. Chciałbym, aby był czymś pozytywnym. Tak przynajmniej było to traktowane w mojej wielonarodowej i wielokulturowej rodzinie. Bycie takim – jak to moja babcia mawiała żartem – «kundlem» to ogromny dar, który sprawia, że jesteśmy silniejsi.

Rozmawiali Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK i Piotr KOWALIK  
Fot. Maks TARKIWSKYJ



ширніші речі. Але є також багато книг менших розмірів, є навіть видавництва, які на цьому спеціалізуються, і журі літературних премій, які особливо цінують малі форми. Тож ми маємо літературу, в яку можна зануритися на довше, пізнати і полюбити героїв, і таку, яка цілить нас у саме серце короткою чергою. На вибір.

**– Повернімося до перекладів, про які ми вже багаторазово говорили. Це більше пристрасть чи додаткове заняття?**

– Я обираю тільки ті книги, які мені небайдужі, тож принаймні половину речей, які переклав, я сам приніс у видавництво. Щодо багатьох інших, на жаль, мені не вдалося вмовити видавців. Нещодавно пощастило з чудовими «Невидимими бібліотекami», які мені настільки сподобалися, що я переклав їх без договору, для власного задоволення. Я теж отримую багато пропозицій зробити переклад, проте від більшості з них відмовляюся, бо вони мені або нецікаві, або не маю часу, або, врешті, знаю, що в цьому виді літератури я не був би найкращим. Перекладачі радше в цьому не зізнаються, вони рідко відмовляються від перекладу якоїсь книги через те, що почувають себе некомпетентними. Бояться, що, як відмовлять, то ніхто вже до них не звернеться. Але це так не працює: віддати переклад більш компетентній людині буде корисним і обом цим перекладачам, і читачам, і видавництву.

Я, наприклад, знаю, що я непоганий у перекладі римованої поезії, адже використовую рими у власному писанні. Трапляється, що підходжу до якогось замовлення недовірливо, але потім даю себе вмовити. Мені запропонували перекласти книгу Єжи Петркевича, польського автора, який пише англійською. З ввічливості я попросив 10-сторінковий зразок, щоб мати підстави відмовитися. І він мене моментально захопив. Завдяки цьому я переклав «Здобич і вірність», прекрасний роман, дії якого відбуваються в реаліях Смутних часів і Димитриади, глибоко занурений у мову сенкевичівських романів. Але ж він був написаний англійською. Треба було вилущити з англійського тексту Петркевича те, як би ці слова звучали в сенкевичівському пастиші, написаному польською.

**– Чи є у Вас якийсь улюблений перекладач? Може це Бараньчак (Stanisław Barańczak – один із найвидатніших польських перекладачів останніх десятиліть, – ред.)?**

– Так склалося, що магістерську роботу я писав про переклад Філіпа Ларкіна Бараньчаком, який, на мою і не тільки на мою думку, вийшов радше кепським. Бараньчак був дуже цікавим поетом і перекладачем із великим талантом до гри слів, звуків, рим. Він фантастичний там, де на цьому базується суть тексту, як у Джерарда Менлі Гопкінса або в комічних сценах у Шекспіра. А вже комізм старіє найшвидше і перекласти гумор XVI чи XVII ст. так, щоб він був смішним і для нас, – це справжнє мистецтво. У нас є переклади Шекспіра, зроблені 100, 150 років тому, і відомо, що сьогодні це мертві пам'ятники. Бараньчак мав також великі заслуги у відкритті багатьох поетів польською мовою, але він не завжди потрапляв у ціль. Він захопився Ларкіном, але явно не відчував цього поета, вони розминулися, він його фальшував, переробляв.

Мені дуже подобаються переклади Зofії Хондзинської з латиноамериканської літератури, я обожнюю переклади Магдалени Гейдель, вона володіє чудовою культурою слова та мовним чуттям, маю теж слабкість до Тadeusza Bоя-Желенського, навіть якщо він не залишався вірним оригіналом. Кожен перекладач, адже він теж є автором, має кращі й гірші роботи, кращі

й гірші моменти. Інша справа, що в Польщі недооцінюється робота перекладачів, проте це поволи змінюється, зокрема й завдяки Асоціації перекладачів літератури. Імена перекладачів з'явилися у вихідних даних творів, на обкладинках книг, обговорюється якість перекладацької роботи. Крім літературних премій, з'явилися також премії за переклад.

**– Чи епідемія COVID-19 якимось чином вплинула на Вашу творчість? Чи ускладнює Вашу роботу?**

– На творчість вона скоріше не вплинула, а на роботу – так. Стало значно менше зустрічей з авторами, а впродовж певного часу їх не було взагалі. Я винятково маю комфортну ситуацію, адже на початку березня вийшов на річний грант, у зв'язку з чим мав можливість сидіти вдома і писати. На письменників і перекладачів епідемія вплинула відносно менше, ніж на співаків чи акторів, але загальною польською проблемою залишаються низькі заробітки людей, які живуть із культури. Значну частину доходів становили і становлять зустрічі з авторами, які плануються за багато місяців наперед, а вони закінчилися моментально. І ми говоримо не лише про маловідомих авторів, а й про номінантів найважливіших літературних премій у Польщі. Така дійсність цього року.

Наша асоціація, «Unia Literacka» (укр. «Літературний союз»), провела таку акцію – протягом 50 вечорів lockdownu наші члени читали й зустрічалися з фанатами онлайн. Там були Зигмунт Мілошевський, Ольга Токarczuk, Dorota Masłowska, Якуб Жульчик – ціла плеяда прозаїків і поетів. Читання були безкоштовними, але ми просили підтримати авторів та авторок, які цього потребували. Якщо додати гроші з аукціонів, проведених спільно, зокрема, з платформою Allegro, ми зібрали понад 70 тис. злотих, які поступово розподіляються. Програму допомоги митцям мало теж Міністерство культури, Фондація Шимборської цього року не присуджувала нагороди і передала гроші на допомогу. COVID-19 зірвав авторам їхні видавничі плани. Зазвичай лавина книжкових прем'єр припадає на весну і осінь, natomiast зараз ми спостерігаємо просто шалену кількість нових книг, адже вони накопичилися з двох сезонів. Видавництва перенесли прем'єри важливих книг із весни на осінь, і зараз виходить усе водночас. Зрозуміло, що ці книжки гірше продаються, бо час їхнього перебування на ринку дуже короткий. Якщо вони не отримують другого життя завдяки номінаціям на серйозні нагороди, то він становить всього кілька місяців.

**– На завершення: чи не хотіли б Ви із нашими Читачами – а це досить специфічна група, яка живе на пограниччі української та польської культури, є молодші і старші – поділитися ще якоюсь рефлексією?**

– Думаю, що бути на пограниччі двох чи більше культур – це завжди дар. Так само із мовою, адже кожна мова інакше сприймає світ і описує його. Завдяки цьому можна жити різноманітніше, мати більше традицій, на які можна опертися, можна обирати з обох культур найкраще. Цей дар у важкі моменти історії може бути прокляттям, але частіше це, мабуть, благо. Я хотів би, щоб цей дар був чимось позитивним. Так принаймні це трактували в моїй багатонаціональній і багатокультурній сім'ї. Бути такою, як говорила жартома моя бабуся, дворнягою – це величезний дар, який робить нас сильнішими.

Розмовляли: Габрієля Воźняк-Ковалік і Пьотр КОВАЛІК  
Фото: Макс ТАРКІВСЬКИЙ



# Łuckie Dialogi z Kulturą Polska

## Луцькі діалоги з польською культурою

W dniach 9–13 listopada na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki odbył się I Międzynarodowy Panel Naukowo-Dydaktyczny «Stan i perspektywy dydaktyki języka polskiego w szkołach średnich i wyższych» oraz międzynarodowy kurs podniesienia kwalifikacji polonistów.

Panel międzynarodowy został zorganizowany przez Instytut Polski, Naukowo-Edukacyjne Laboratorium Przekładu Ukraińsko-Polskiego, Wydział Filologii i Dziennikarstwa oraz Edukacyjno-Naukowy Instytut Kształcenia Ustawicznego Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego imienia Łesi Ukrainki, Oddział Nauczania Języków Mniejszości Narodowych i Literatury Obcej Instytutu Pedagogiki Narodowej Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy, Biuletyn Polonistyczny Polskiej Akademii Nauk oraz Wołyński Instytut Podyplomowej Edukacji Pedagogicznej. Tak więc wydarzenie, w postaci zdalnych spotkań, połączyło trzy środowiska naukowe – kijowskie, łuckie i warszawskie.

Szczególna rola w realizacji projektu «Łuckie Dialogi z Kulturą Polska», w ramach którego odbyła się II edycja Konkursu Wiedzy o Polsce dla studentów szkół wyższych, należała do dra Jerzego Kowalewskiego z Krakowa, który reprezentował Fundację na rzecz Dwujęzyczności «Edunowa». Obrady naukowe rozpoczęły się od jego referatu «Kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego w szkole średniej na Ukrainie: cele, możliwości, potrzeby». Dyskusję i prezentacje trwały przez pięć dni i obejmowały ważne problemy z zakresu dydaktyki języka polskiego w szkołach i na uczelniach. Powstały też nowe inicjatywy, które umożliwią aktywizację środowiska polonistycznego w Ukrainie.

Finałowym wydarzeniem Panelu stało się ogłoszenie wyników olimpiady studenckiej. Największą liczbę punktów – 64 z 65 możliwych – uzyskała Lilia Kilbicka z Chmielnickiego Uniwersytetu Narodowego. II miejsce podzieliły między

sobą Jana Tokar z Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Winnicy im. Mychajła Kociubynskiego oraz Wiktoria Maksymczuk z Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki. III miejsce z jednakową liczbą punktów zdobyły: Daryna Slipczuk z Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki, Julia Tokarska z Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki oraz Wiktoria Feszczyn (Kaczmar) z Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki.

Za wysokie wyniki Jury wyróżniło także prace Edwarda Prudnikowa z Podolskiego Naukowo-Technicznego Liceum dla Utalentowanej Młodzieży w Winnicy, Aliny Niedwieckiej z Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Ohienki w Kamieńcu Podolskim oraz Anastazji Hulity z Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki. Wszyscy uczestnicy Konkursu otrzymali dyplomy, a zwycięzcom wysłano prezenty.

W Konkursie wzięło udział ponad sto osób, co świadczy o dużym zainteresowaniu studenckiego środowiska polonistycznego podobnymi przedsięwzięciami. Olimpiada i Panel Naukowo-Dydaktyczny odbyły się przy wsparciu finansowym Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Na podstawie obrad naukowo-dydaktycznych Panelu w najbliższym czasie ukaże się zbiór prac naukowych. Wszyscy jego uczestnicy zdobyli certyfikaty międzynarodowego kursu podniesienia kwalifikacji polonistycznych.

Switlana SUCHARIEWA,  
koordynator Instytutu Polski  
Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego  
imienia Łesi Ukrainki

9–13 listopada у Волинському національному університеті імені Лесі Українки відбулися I Міжнародний науково-методичний семінар «Стан і перспективи методики вивчення польської мови в закладах середньої та вищої освіти» та міжнародні курси підвищення кваліфікації полоністів.

Організували міжнародний семінар Інститут Польщі, Науково-навчальна лабораторія українсько-польського перекладу, факультет філології та журналістики та Навчально-науковий інститут неперервної освіти Волинського національного університету імені Лесі Українки, відділ навчання мов національних меншин і зарубіжної літератури Інституту педагогіки НАПН України, Полоністичний бюлетень Польської академії наук і Волинський інститут післядипломної педагогічної освіти. Отож, у формі дистанційних зустрічей семінар поєднав три наукові середовища – київське, луцьке і варшавське.

Особливу роль у втіленні проекту «Луцькі діалоги з польською культурою», у рамках якого проведено II Олімпіаду зі знань про Польщу для студентів вищих навчальних закладів, відіграв Єжи Ковалевський, який репрезентував Фундацію розвитку двомовності «Edunowa». Науковий семінар розпочався з його виступу «Культура в навчанні польської мови як іноземної в середній школі в Україні: цілі, можливість, потреби». Дискусії та презентації тривали п'ять днів і охопили важливі проблеми у сфері дидактики польської мови в школах та університетах. Виникли теж нові ініціативи, покликані активізувати полоністичне середовище в Україні.

Фінальною подією семінару стало оголошення результатів студентської олімпіади. Найбільшу кількість балів – 64 з 65 можливих – здобула Лілія Кільбіцька з Хмельницького національного університету. II місце розділили Яна Токар із Вінницького державного

педагогічного університету імені Михайла Коцюбинського та Вікторія Максимчук із Волинського національного університету імені Лесі Українки. III місце з однаковою кількістю балів зайняли Дарина Сліпчук із Київського національного університету імені Тараса Шевченка, Юлія Токарська з Волинського національного університету імені Лесі Українки і Вікторія Фецин (Качмар) із Львівського національного університету імені Івана Франка.

Журі також відзначило високі результати в роботах Едуарда Пруднікова з Подільського науково-технічного ліцею для обдарованої молоді у Вінниці, Аліни Недвецької з Кам'янець-Подільського національного університету імені Івана Огієнка та Анастасії Гуліти з Волинського національного університету імені Лесі Українки. Усі учасники отримали дипломи, а переможцям надіслано призи.

Загалом у конкурсі взяли участь понад сто осіб, що свідчить про значне зацікавлення студентського полоністичного середовища такими заходами. Олімпіада і науково-методичний семінар відбулися за фінансової підтримки Генерального консульства РП у Луцьку.

На основі науково-методичних сесій семінару найближчим часом буде видано збірник наукових тез. Усі його учасники отримали сертифікати міжнародних курсів підвищення кваліфікації полоністів.

Світлана СУХАРЄВА,  
координаторка Інституту Польщі  
Волинського національного університету  
імені Лесі Українки

## Film z Równego wśród zwycięzców konkursu «Patria Nostra»

### Фільм із Рівного – серед переможців конкурсу «Patria Nostra»

Polonia z Równego w światowej czołówce kinematograficznej. Brzmi pompatycznie, ale to fakt. Film Ukraińsko-Polskiego Sojuszu im. Tomasza Padury w Równem znalazł się wśród zwycięzców światowej edycji konkursu historycznego «Patria Nostra».

Konkurs polegał na stworzeniu 45-sekundowego filmu dotyczącego wybranego wydarzenia historycznego. 14 listopada odbyła się online gala wręczenia nagród emitowana na żywo w sieciach społecznościowych. Spośród 76 prac nadesłanych z całego świata film «Pomnik Małego Powstańca» zajął III miejsce.

Film stanowił podsumowanie cyklu zajęć z historii Polski prowadzonych w Ukraińsko-Polskim Sojuszu im. Tomasza Padury. Został stworzony przez uczniów i przyjaciół organizacji. «Czas, pasja, brawura, głód wiedzy, profesjonalizm, praca zespołowa – to przepis na sukces» – mówią jego twórcy.

Konkurs odbywa się co roku. Jest organizowany przez Fundację Patria Nostra, a jego patronami są między innymi Ministerstwo Spraw Zagranic-

nych i Instytut Pamięci Narodowej. Celem wydarzenia jest popularyzacja historii Polski i krzewienie postawy patriotycznej wśród młodzieży.

«Pomnik Małego Powstańca» został wyreżyserowany przez Olenę Melnychuk, zdjęcia i montaż wykonała Olena Dodchuk. W rolach głównych wystąpili: Karina Rudnik, Jarosław Szekeuła i Władysław Żukow. Prace były koordynowane przez Ewę Mańkowską i zostały zrealizowane w ramach projektu Fundacji Wolność i Demokracja finansowanego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Ewa MAŃKOWSKA,  
Ukraińsko-Polski Sojusz  
imienia Tomasza Padury w Równem

Polonia z Równego – серед світових кінематографічних лідерів. Звучить помпезно, але це факт. Фільм Українсько-польського союзу імені Томаша Падури в Рівному опинився серед переможців світового історичного конкурсу «Patria Nostra».

Konkurs polegał na stworzeniu 45-sekundowego filmu pro obranu iсторичну подію. 14 listopada відбулося вручення nagrod u прямому ефірі. Трансляція проходила в соціальних мережах. Серед 76 робіт, надісланих з усього світу, фільм «Пам'ятник малого повстанця» зайняв III місце.

Стрічка підсумувала цикл занять з історії Польщі, які проводилися в Українсько-польському союзі імені Томаша Падури в Рівному. Її створили учні та друзі організації. «Час, зацікавленість, сміливість, голод до знань, професіоналізм, робота в команді – це рецепт успіху», – говорять творці фільму.

Konkurs відбувається щороку. Його організовує фонд «Patria Nostra» під патронатом, зокрема, Міністерства закордонних справ та

Інституту національної пам'яті Польщі. Мета – популяризація історії Польщі та формування патріотизму серед польської молоді.

Режисеркою «Пам'ятника малого повстанця» виступила Олена Мельничук, зйомки і монтаж здійснила Олена Додчук. У головних ролях зіграли Каріна Рудник, Ярослав Шекула та Владислав Жуков. Роботу над фільмом координувала Ева Маньковська, а реалізований він був у рамках проекту фонду «Свобода і демократія», профінансованого Кancelарією голови Ради міністрів РП у межах державної підтримки Полонії та поляків за кордоном.

Ева МАНЬКОВСЬКА,  
Українсько-польський союз  
імені Томаша Падури в Рівному



# Trzy razy Noakowski

Stanisław Noakowski – architekt, rysownik i malarz. Tak, jednego człowieka szczodra natura obdarzyła wieloma talentami, co w dziedzinie sztuki nie jest zjawiskiem odosobnionym.

Urodził się 26 marca 1867 r. w małym miasteczku, Nieszawie, na Kujawach. Ten obraz prowincjonalnej, a jednak szczególnej miejscowości będzie mu towarzyszył przez całe życie. Ceglany kościół, małe żydowskie domki, drewniane chaty, wiatrak na wzgórzu i wreszcie dworek z dużą salą jadalną oraz sypialnią babci i dziadka. Na swoich rysunkach da temu światu własnych najwcześniejszych wspomnień życie wieczne.

Był wyjątkowym architektem, malarzem, historykiem sztuki, wreszcie nauczycielem akademickim. Artystyczna spuścizna, jaką po sobie pozostawił, obejmuje tysiące rysunków, akwarel i szkiców. W fantastyczny sposób, wymykający się szablonom «portretował», w bardzo szerokim ujęciu, różnorodne budynki. Poczynając od wielkich kompleksów pałacowych, zamkowych czy klasztornych, a skończywszy na pojedynczych dworach, kamienicach i chłopskich, strzechą krytych, domostwach.

Podobnie jak nieco później czynił to na ekranach telewizorów Wiktor Zin, tak i Stanisław Noakowski zaglądał do wnętrza, by przybliżyć widzowi najdrobniejsze szczegóły i detale. Prostota z jaką wykonywał swoje prace zachwyca. Potrafił kilkoma niepozornymi kreskami tuszem, ołówkiem, akwarelą lub smugą sepii oddać nastrój, ducha i myśl architektonicznej wizji, jaka mu towarzyszyła.

Wykłady Noakowskiego z historii sztuki zawsze gromadziły tłumy. Jego studenci, zarówno przyszli architekci jak i artyści, uważali go za niedoścignętego mistrza rysunku, który podczas zajęć «tworzył» na tablicy niezwykle, kredą zapisane misteria.

Ciekawym rysem w jego życiu zawodowym jest to, że jako architekt spełniał się przede

wszystkim jako teoretyk. Niezwykle rzadko tworzył własne projekty, a tylko kilka z nich doczekało się kiedykolwiek realizacji.

Stanisława Noakowskiego pociągało przede wszystkim tworzenie na papierze nowych, fikcyjnych, a jednak mających zaczepienie w rzeczywistości projektów budowli. Jego szkice nie są wizerunkami budynków, które istnieją albo istniały w przeszłości, nie są też projektami czegoś, co ma powstać, są to niezwykle fantazje.

Narysowany przez architekta kościół np. gotycki, ma swoją wymyśloną historię, swoją przeszłość, swoje dzieje. Mówiło się o nim, że był zakochany w architekturze, na budowlę patrzył oczyma malarza, a nie budowniczego i inżyniera.

W 1918 r. obejmuje katedrę historii sztuki na wydziale architektury Politechniki Warszawskiej, nieco później w Szkole Sztuk Pięknych. Na obu uczelniach jest jednym z najbardziej lubianych i szanowanych wykładowców. Angażuje się w liczne prace konserwatorskie, jego odczyty i pogadanki, mające na celu popularyzowanie wiedzy z zakresu historii sztuki, cieszą się ogromnym powodzeniem.

Stanisław Noakowski umiera nagle, na zawał serca, 1 października 1928 r. w Warszawie. Na Cmentarz Powązkowski odprowadzają go tłumy młodzieży.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,  
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla  
przez ORPEG

Na zdjęciach: 1. Stanisław Noakowski w czasach studenckich. Public domain. 2. Muzeum Stanisława Noakowskiego w Nieszawie, zlokalizowane w dawnym domu Noakowskich. Autor: Andrzej Otrębski. CC BY-SA 3.0 pl.



# Тричі Ноаковський

Станіслав Ноаковський – архітектор, рисувальник і художник. Так одну людину щедра природа обдарувала багатьма талантами, що в царині мистецтва не є унікальним явищем.

Ноаковський народився 26 березня 1867 р. у невеликому містечку Нешаві на Куявах. Цей образ провінційної, проте своєрідної місцевості буде супроводжувати його все життя. Цегляний костел, невеликі єврейські будиночки, дерев'яні хати, вітряк на пагорбі та особняк із великою залогою-ідальнею і спальнею дідуся й бабусі. Цьому світові ранніх спогадів митець подарує вічне життя на своїх рисунках.

Він був винятковим архітектором, художником, мистецтвознавцем і викладачем. Мистецька спадщина, яку Ноаковський залишив по собі, охоплює тисячі рисунків, акварелей і ескізів. Унікаючи шаблонів, він фантастично портретував, у широкому розумінні цього слова, різноманітні будинки, починаючи від великих палацових, замкових і монастирських комплексів та закінчуючи окремими особняками, кам'яницями і селянськими хатами, критими стріхою.

Так само як дещо пізніше робив це на екранах телевізорів Віктор Зін, так і Станіслав Ноаковський заглядав усередину, щоби показати глядачеві найменші деталі. Простота, з якою він виконував свої роботи, захоплює. Він умів кількома непримітними розчерками тушшю, олівцем, акварелями або смужкою сепії відобразити настрій, дух і задум власного архітектурного бачення.

Лекції Ноаковського з історії мистецтва завжди збирали натовпи слухачів. Його студенти – як майбутні архітектори, так і художники – вважали його неперевершеним майстром рисунку, який під час занять творив на дошці незвичайну крейдою записану таїну.

Цікавою рисою його фахового життя є те, що в професії архітектора він самореалізувався передусім як теоретик. Він надзвичайно рідко творив проекти, і тільки кілька з них дочекалися втілення.

Станіслава Ноаковського вабило передусім творення на папері нових, фіктивних, проте заснованих на реальності, проектів будівель. Його ескізи – це не зображення будинків, що існують або існували в минулому, це не проекти чогось, що мають звести, це неймовірні фантазії.

Намальований архітектором, наприклад, готичний костел має власну вигадану історію, свою минувшину. Про митця говорили, що він був закоханий в архітектуру, що на споруди дивився очима художника, а не будівничого та інженера.

У 1918 р. він очолив кафедру історії мистецтва на архітектурному факультеті Варшавської політехніки, дещо пізніше у Школі образотворчих мистецтв. В обох навчальних закладах Ноаковський був одним із найбільш шанованих викладачів. Він бере участь у численних реставраційних проектах, його лекції та промови, які він виголошував для пропагування знань з історії мистецтва, відзначалися шаленим успіхом.

Станіслав Ноаковський помер раптово, від інфаркту, 1 жовтня 1928 р. у Варшаві. На Повонзківське кладовище його проводжали натовпи молоді.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK, учителька,  
скерована до Луцька і Ковеля організацією ORPEG

На фото: 1. Станіслав Ноаковський у студентські часи. Public domain. 2. Музей Станіслава Ноаковського в Нешаві, розташований у колишньому будинку Ноаковських. Автор: Анжей Отремський. CC BY-SA 3.0 pl.

## XVII Wschodnia Szkoła Zimowa



WARSZAWA,  
28 LUTEGO – 14 MARCA 2021 r

WSCHODNIA  
SZKOŁA ZIMOWA

Studium Europy Wschodniej UW ogłosiło nabór zgłoszeń do XVII edycji Wschodniej Szkoły Zimowej.

Wschodnia Szkoła Zimowa to wykłady, seminaria, spotkania i programy kulturalne prowadzone przez międzynarodowy zespół wykładowców.

SEW zaprasza do udziału w Szkole studentów ostatniego roku studiów humanistycznych, którzy nie przekroczyli 25 roku życia, przygotowujących prace magisterskie (dyplomowe) z zakresu historii i współczesności Europy Środkowej i Wschodniej.

Zajęcia w ramach Szkoły będą odbywać się w Warszawie w terminie od 28 lutego do 14 marca 2021 r.

Adres:  
Studium Europy Wschodniej,  
Uniwersytet Warszawski  
Krakowskie Przedmieście 26/28  
00-927 Warszawa

Zgłoszenia do udziału w szkole przyjmowane są do 15 stycznia 2021 r.

Szczegółowe informacje o Wschodniej Szkole Zimowej oraz kwestionariusz kandydata dostępne są na stronie: <https://studium.uw.edu.pl/szkoly/wschodnia-szkola-zimowa/nabór-dowschodniej-szkoly-zimowej/>



# Medyczne słówka

Якіс час temu obilo mi się o uszy, że warto byłoby, tak trochę na poważnie, trochę na niby, zająć się medycyną, a właściwie słownikiem medycznym, którego zawartość z wielkim zaangażowaniem stosowana jest przez szeroką publiczność przy każdej nadarzającej się okazji. Od bólu zęba lub gardła, a na odciskach na małym palcu lewej stopy skończywszy.

Kamień spadł mi z serca, gdy do świadomości mej dotarło, iż nie o poważne nauki o zdrowiu chodzi jeno o słowa, które te nauki opisują. Na leczeniu bowiem, w przeciwieństwie do zdecydowanej większości rodaków, znam się jak kura na pieprzu i bez żenady się do tego przyznaję odróżniając z zasady pigułkę, pastylką zwaną przez niektórych, od syropu.

Wprawdzie myślę sobie, że jeśli kto chciałby zasób fachowego nazewnictwa poszerzyć, a przyswoić nowe wyrażenia i zwroty, to najlepszą i najprostszą czynnością wykonaną w tym kierunku będzie nabycie, drogą kupna, poważnego, rzeczowego słownika i przy jego pomocy zgłębianie tajemnych arkanów sztuki leczenia, zwykłym śmiertelnikom niedostępnych.

Tak więc już z lżejszym sercem i jasnym umysłem położę się spać, ponieważ problem dotyczący prezentowania fachowej terminologii, który leżał mi na wątrobie od czasu jakiegoś, przestał być tematem lekceważonym i z rozmysłem pomijany. Z radością myślę, jak dzięki tak prostemu zabiegowi pisarskiemu, sama również pozbędę się dokuczliwych problemów z żołądkiem, kołatania serca, oddechu szybko, jak u ryby wyrzuconej na piasek, bólu głowy, skurczów mięśni gładkich i tych prądkowanych, kaszlu suchego, a czasem i mokrego, no i oczywiście łamania w kościach, o nerkach nie wspominając.

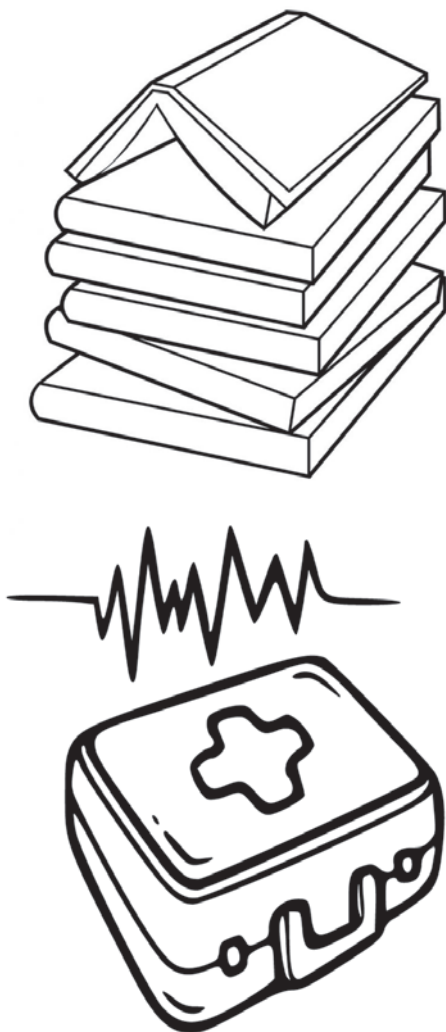
Ponieważ tak to z trudnymi i nierozwiązanymi problemami już bywa, że namnażają się w sposób niczym nieograniczony, ciągnąc się wzajemnie w długim niekończącym się ogonku, jedyną mądrą radą jest gwałtowne i zdecydowane przecięcie takiego węzła gordyjskiego, co wygląda zupełnie tak samo jak zrywanie dużego plastra z rozgrzanym woskiem z poddawanej depilacji kończyny.

**Coś obilo się komuś o uszy** – to znaczy, że coś gdzieś usłyszał, zwykle przypadkiem.

**Kamień spada nam z serca** wówczas, gdy pozbywamy się jakiegoś kłopotu, rozwiązujemy jakiś nabrzmiały i od dawna nas nurtujący problem.

**Znać się na czymś jak kura na pieprzu** oznacza, że w danej sprawie lub dziedzinie nie mamy żadnej wiedzy.

**Jeśli coś leży komuś na wątrobie** to znaczy, że ma jakiś duży kłopot, problem. Bez jego rozwiązania nie zazna spokoju i nie będzie mógł normalnie funkcjonować.



**Mam lekkie serce** – powiem tak wtedy, gdy nie mam w danej chwili żadnych problemów i zmartwień.

**Jasny umysł** człowiek ma wówczas, gdy jego myśli nie są smutne ani związane z kłopotami, może wtedy ze spokojem oddać się pracy czy życiu rodzinnemu.

**Węzeł gordyjski** oznacza poważny problem lub sprawę wymagającą szybkiego, zdecydowanego rozwiązania.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,  
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla  
przez ORPEG

# Медичні словечка

Деякий час тому мені стукнулося об вуха, що варто було б, трохи всерйоз, трохи не дуже, зайнятися медициною, а точніше медичним словником, вмістом якого активно послуговується широка громадськість при кожній першій-ліпшій нагоді – від болю зуба чи горла до відбитка мізинця лівої стопи.



ці мистецтва лікування, недоступні звичайним смертним.

Тож уже з легшим серцем і світлим розумом я ляжу спати, адже проблема, що стосується представлення фахової термінології, котра від певного часу лежала мені на печінці, перестала бути темою, якою нехтують і спеціально оминають. Я з радістю думаю, що завдяки такому простому письменницькому прийому я також позбудуся докучливих спазмів шлунку, пришвидшеного серцебиття, задишки як у риби, яку викинули на пісок, головного болю, спазму гладких та посмугованих м'язів, сухого кашлю, а інколи й мокрого, ну і звісно, ломоти в кістках, не згадуючи вже про нирки.

Оскільки буває, що важкі та нерозв'язні проблеми, нічим не обмежені, множаться, тягнучись одна за одною в довжелезному безкінечному хвості, єдиною мудрою порадою буде негайно й рішуче розрубати цей гордіїв вузол, ніби зірвати великий пластр із розігрітим воском із кінцівки, на якій ми робимо депіляцію.

Щось стукнулося об вуха (**coś obilo się komuś o uszy**) – людина щось десь почула, зазвичай випадково.

Камінь падає із серця (**kamień spada nam z serca**) тоді, коли ми позбуваємося якогось клопоту, розв'язуємо назрілу проблему, котра давно нас непокоїла.

Знатися на чомусь як курка на перці (**znać się na czymś jak kura na pieprzu**) означає, що в цій справі чи сфері ми нічого не тямимо.

Якщо щось лежить комусь на печінці (**jeśli coś leży komuś na wątrobie**), то це означає, що людина має великий клопіт, проблему. Якщо її не розв'язати, людина не знатиме спокою і не зможе нормально функціонувати.

Я маю легке серце (**mam lekkie serce**) – так кажу тоді, коли не маю жодних проблем і турбот.

Світлий розум (**jasny umysł**) людина має тоді, коли її думки радісні, не пов'язані з турботами, коли вона спокійно може займатися роботою чи сімейним життям.

Гордіїв вузол (**węzeł gordyjski**) – серйозна проблема або справа, яка вимагає швидкого і рішучого розв'язання.

Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,  
учителька, скерована до Луцька і Ковеля  
організацією ORPEG

## Безплатний курс «Польська мова в системі охорони здоров'я»

Фонд «Свобода і демократія» запрошує медичних працівників взяти участь у безплатному курсі «Польська мова в системі охорони здоров'я».

Курс скерований до лікарів, медсестер, парамедиків і випускників медичних факультетів зі Східної Європи та Центральної Азії, які планують працювати в системі охорони здоров'я Польщі.

Учасники занять:  
– навчатись розмовляти, читати та писати польською мовою;  
– ознайомляться з професійною лексикою;  
– вдосконалять знання, необхідні для здачі іспиту для медиків.

Заняття відбуватимуться онлайн на платформі ZOOM (10 зустрічей тривалістю по 90 хвилин).

Для того, щоб записатися на курс, потрібно заповнити анкету. Бланк можна завантажити за адресою: <https://wid.org.pl/bezplatny-kurs-jezyk-polski-w-sluzbie-zdrowia/>.

Запитання можна надсилати на мейл: [rekrutacja@wid.org.pl](mailto:rekrutacja@wid.org.pl)

Джерело: [wid.org.pl](http://wid.org.pl)



Фонд „Свобода та демократія” запрошує Вас взяти участь у безкоштовному курсі:

### ПОЛЬСЬКА МОВА В СИСТЕМІ ОХОРОНИ ЗДОРОВ'Я

Курс спрямований до лікарів, медсестер, парамедиків (лікарів швидкої допомоги) та випускників медичних факультетів зі Східної Європи та Центральної Азії, які планують працювати в системі охорони здоров'я в Польщі



# ПРАСА // РОБОТА



## Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Виконавець робіт	10 000	Забезпечує виконання виробничих завдань відповідно до графіків і проектів виконання будівельних, монтажних, ремонтно-будівельних, монтажних, ремонтно-будівельних, введення об'єктів у дію у встановленні строки. Організовує виконання будівельно-монтажних робіт згідно з проектною та технічною документацією, будівельними нормами та правилами, технічними умовами й іншими нормативними документами. Складає заявки на будівельні машини, транспорт, засоби механізації і т.д.	Інспектор кредитний	10 000	Здійснювати пошук клієнтів для отримання кредиту, видача кредиту та ведення клієнта до закриття кредиту. Формування пакету документів. Участь у рекламних акціях компанії, м. Луцьк, вул. Лесі Українки, 37 «Сенс Кредит»	Технолог	10 000	Кондитер-технолог. Розробляє і впроваджує нові види продукції (торти, тістечка, коровай). Розробляє оформлення мастикою на замовлення клієнта. Креативний підхід до роботи
Водій автотранспортних засобів	10 000	Водій на молокоцистерну ГАЗ-53; збір молока по регіонах; завантаження молока до 40 кг	Колорист (художник)	10 000	Робота колориста в перукарні, робить всі види робіт пов'язані з використанням хімічних препаратів (фарбування волосся, мілірування, завивка, вирівнювання). Весільні та вечірні зачіски, укладки і т.д.	Флорист	10 000	Продаж продукції магазину (салон квітів), консультація клієнтів, оформлення букетів, вазонів. Комплексне оформлення весілля
Водій автотранспортних засобів	10 000	Міжнародні перевезення автомобілями Renault преміум з чіпом (з причіпом штора), відрядження Польща, Чехія, Литва (оплата подорож)	Майстер дільниці	10 000	Майстер будівельної дільниці по будівництву підстанцій	Фрезерувальник	10 000	Виконання робіт з металообробки на фрезерувальному верстаті
Водій автотранспортних засобів	10 000	Перевезення товарів згідно замовлень по Україні. Утримання автомобіля в належному стані	Машиніст екскаватора	10 000	Знає та застосовує у діяльності: будову і технічні характеристики обслуговуваних екскаваторів; принцип роботи механічного, гідравлічного та електричного обладнання екскаваторів; правила балансування екскаваторів; раціональні режими робіт екскаваторів та прийомі черпання; правила екскавації важких і легких ґрунтів та способи керування механізмами. Проведення робіт на будівельному майданчику в районі вул. Рівненська	Електрогазоварник	10 800	Оклад + премія, проведення усіх видів зварювальних робіт електрогазоварювальним обладнанням. Дотримання режиму підприєємства та техніки безпеки
Водій тролейбуса	10 000	Керування транспортним засобом (тролейбусом) по місту. Наявність прав водія категорії Т. Можливе навчання на робочому місці	Механік	10 000	Організація обслуговування обладнання та техніки по виготовленню і переробці поліетиленової плівки, ведення організації по виконанню слюсарних робіт, зварювальних тощо, робота з виробництва поліетиленової плівки, контроль. Розмір заробітної плати може сягати від 10000 грн (можливі надбавки)	Інженер з автоматизованих систем керування виробництвом	11 000	Керування процесами автоматизації систем
Газоварник	10 000	Зарплата від 10000 грн, зварювання деталей, апаратів, конструкцій, виконання робіт на будівельному майданчику, розряд 4-5	Монтажник устаткування зв'язку	10 000	Забезпечення безперебійної роботи кабельних ліній зв'язку. Вимірювання параметрів ВОЛЗ. Обслуговування та монтаж кабелів в приміщеннях та на вулиці. Підключення нових абонентів Інтернет і Телебачення, налаштування обладнання. Усунення пошкоджень та аварійних ситуацій. Наявність категорії В та стажу водія понад 1 рік. Оклад + %	Майстер дільниці	11 000	Майстер дільниці водопостачання та каналізації забезпечує якісну експлуатацію, обслуговування та безперебійну роботу пристроїв водопостачання та каналізації
Друкар офсетного плоского друкування	10 000	Вміння друку на машинах офсетного друку Roland, машина SOLNA, вміння друкувати газети	Налагоджувальник контрольно-вимірювальних приладів та автоматики	10 000	Контроль, ведення та обслуговування об'єктів, заміна устаткування, що вишло з ладу, діагностика систем, пусконаладжувальні та монтажні роботи. Вміння працювати з проектно-технічною документацією. Знання електротехніки та електроніки систем ОПС, і т. д. Оклад + %	Майстер дільниці	11 000	Обов'язки заступника начальника електроремонтної дільниці. Організація виробничого процесу та здійснення контролю
Економіст	10 000	Аналіз планово-економічної діяльності підприємства (знання 1С-Бухгалтерія)	Перукар (перукар-модельєр)	10 000	Надання перукарських послуг, стрижки, укладки, уміння працювати з клієнтом	Майстер дільниці	11 000	Обов'язки майстра ремонтно-будівельної дільниці. Організація виробничого процесу та здійснення контролю
Економіст	10 000	Аналіз, планування і прогноз діяльності підприємства	Представник торговельний	10 000	Продаж побутової хімії, робота з ключовими клієнтами, робота з дебіторською заборгованістю, розширення клієнтської бази. Наявність власного автомобіля! Відшкодування амортизації	Муляр	11 549	Кладка стін та перегородок, штукатурення й шпатлювання стін та стель, облицювання фасадів «мокрим способом» мінеральною та пінопілістиролом, влаштування підвісних стель та облицювання стін та покриттів підлогу плиткою
Електрогазоварник	10 000	Зварювання будівельної арматури та інші зварювальні роботи на будівництві. Довезення до місця роботи від офісу вул. Лідавська, 6 (об'єкт в с. Липини)	Програміст (база даних)	10 000	Працювати із задачами в програмному середовищі 1С по системі розпорядку КАНБАН; розробляти архітектуру згідно вимог задачі та особливостей конфігурації продукту 1С у клієнта, зміни до типових конфігурацій 1С, пишемо функціонал з нуля; інтегруємо продукти 1С з зовнішніми компонентами: Бітрікс, сайти з іншими програмами	Слюсар з ремонту технологічних установок	11 800	Розбирає, ремонтує, складає і випробує прості вузли і механізми машин, апаратів, трубопроводів; ремонтує прості установки, агрегати і машини; здійснює слюсарну обробку деталей за 12-14 класом; промиває, чистить і змащує деталі; здійснює розмітку і свердлування отворів на фланцях; проводить правку, обпилювання і нарізування різьби на трубах
Інженер	10 000	Вміння читати електротехнічні схеми, ремонт та обслуговування електрообладнання, група з електробезпеки 4, ремонт та обслуговування електрообладнання, пошук несправностей у апаратурі керування виробничих установок	Слюсар з ремонту колісних транспортних засобів	10 000	Ремонт авто, підбір деталей, діагностика несправностей, заміна моторних мастил	Майстер	11 830	Здійснює загальне керівництво підлеглими працівниками під час експлуатації та ремонту контрольно-вимірювальних приладів та автоматики; забезпечує роботу КВП та А відповідно до правил котлонадзора, правил безпеки в газовому господарстві, правил технічної безпеки та правил технічної експлуатації електроустановок споживачів
Інженер-проектувальник	10 000	Проектувальник систем протипожежного захисту. Розробка проектних рішень і виконання проектних розрахунків по системам протипожежного призначення. Вільне володіння AutoCAD. Вільне володіння офісним програмним забезпеченням Office та Excel. Ведення ділового листування з клієнтами. Робота з проектною документацією. Оперативність по виконанню поставлених завдань. Знання нормативної документації по ДБН	Слюсар з ремонту та обслуговування систем вентиляції та кондиціонування	10 000	Ремонт та обслуговування систем вентиляції та кондиціонування: монтаж, розборка, регулювання температури	Електрик цеху	12 000	Електрик на виробництві. Забезпечення підтримки справного стану, безаварійної і надійної роботи обслуговуваних пристроїв та електроустаткування. Здійснення монтажу нових електричних мереж. Проведення планово-попереджувального ремонту, електричної частини устаткування згідно графіка

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:

43021 м. Луцьк, вул. Ярошука, 2;  
тел.: +38(03322) 72-72-58, 24-92-68, (067) 199-03-28.

## Konsulat RP w Łucku zmniejsza liczbę przyjmowanych wniosków wizowych

## Консульство РП у Луцьку розглядатиме меншу кількість візових заяв

Konsulat Generalny RP w Łucku informuje, że z uwagi na sytuację epidemiologiczną do odwołania zmniejszona została liczba przyjmowanych wniosków wizowych.

Począwszy od 12 listopada br. do odwołania wnioski wizowe bezpośrednio w urzędzie będzie można złożyć w dni robocze w godzinach 9.00–11.00, pod warunkiem wcześniejszej rejestracji w systemie e-konsulat. Paszporty będą wydawane także w godzinach 9.00–11.00.

W przypadkach o charakterze humanitarnym lub dotyczących bliskich krewnych obywateli

UE i RP Konsulat prosi o uprzedni kontakt telefoniczny z urzędem celem umówienia wizyty: +380 (3322) 280-640, +380 (3322) 280-654.

Działalność urzędu w pozostałych dziedzinach pozostaje bez zmian przy zachowaniu środków ostrożności związanych z epidemią.

MW

Генеральне консульство РП у Луцьку повідомляє, що через епідеміологічну ситуацію тимчасово прийматиме до розгляду меншу кількість візових заяв.

Починаючи з 12 листопада цього року і до прийняття наступних рішень, візові заяви безпосередньо в установі можна подавати в робочі дні з 9.00 до 11.00 за умови попередньої реєстрації в системі e-konsulat. Паспорти також можна буде отримати з 9.00 до 11.00.

У випадках гуманітарного характеру або якщо йдеться про близьких родичів грома-

дян ЄС та Польщі, консульство просить телефонувати заздалегідь, щоб домовитися про візит: +380 (3322) 280-640, +380 (3322) 280-654.

В інших сферах графік роботи установи не змінюється, але відбуватиметься з дотриманням протиепідемічних правил.

BM



# «Експедиція Polska» w Tarnopolu

## «Експедиція «Польща» в Тернополі



Учні з Полонійного Стowарзyszenia Kulturalно-Освіатowego w Tarnopolu oraz z Tarnopolskiej Ogólnokształcącej Szkoły nr 27 zdobywali wiedzę на temat środowiska, doskonaląc jednocześnie znajomość języка polskiego.

Mogli to zrobić dzięki projektowi «Експедиція Polska. Kolonie letnie i edukacja online» realizowanemu przez Polonijne Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Tarnopolu. Co prawda zajęcia mieli przeniesione на jesień. Powodem takiej zmiany był koronawirus.

Zajęcia odbywały się в okresie od 27 września до 8 listopada, głównie в niedzielę. Prowadziły je nauczycielki języка polskiego Maria Bobryk oraz Tetiana Poznańska z Tarnopolskiej Ogólnokształcącej Szkoły nr 27. Utworzywszy zespół kosmiczny Escape-Z, dzieci в ciągu dziesięciu dni

poprzez gry, zajęcia plastyczne, експерименти przyrodnicze i lekcje z języка polskiego zdobywały wiedzę на temat ekologii i środowiska.

«Експедиція Polska. Szkoły letnie i edukacja online» to projekt Fundacji Wolność i Demokracja finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów в рамках zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom за границą.

Maryna WOJNOWA,  
Polonijne Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe  
w Tarnopolu  
Fot. Maria BOBRYK, Tetiana POZNAŃSKA

Учні з Тернопільського культурно-просвітницького полонійного товариства та Тернопільської загальноосвітньої школи № 27 zdobywali знання на тему довкілля, одночасно вдосконалюючи володіння польською мовою.

Це стало можливим завдяки проекту «Експедиція «Польща». Літні школи й онлайн-освіта», реалізованому Тернопільським культурно-просвітницьким полонійним товариством. Щоправда, заняття були перенесені на осінь. Причиною зміни розкладу став коронавірус.

Заняття відбувалися в період із 27 вересня до 8 листопада, переважно в неділі. Їх проводили вчительки польської мови Марія Бобрік та Тетяна Познанська з Тернопільської загальноосвітньої школи № 27. Створивши космічну команду «Escape-Z», діти впродовж десяти днів

під час ігор, образотворчих занять, природничих експериментів і уроків із польської мови zdobywali знання про екологію та довкілля.

«Експедиція «Польща». Літні школи й онлайн-освіта» – проект фонду «Свобода і демократія», який фінансує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках державної підтримки Полонії та поляків за кордоном.

Марина ВОЙНОВА,  
Тернопільське культурно-просвітницьке  
полонійне товариство  
Фото: Марія БОБРИК, Тетяна ПОЗНАŃSKA



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, в рамках zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom за границą. Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Проект фінансує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках державної програми підтримки Полонії та поляків за кордоном. Публикації відображають лише погляди авторів і не представляють офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП

Projekt Fundacji Wolność i Demokracja «Polska Platforma Medialna»  
Проект фундації «Свобода і демократія» «Польська медіальна платформа»



Założyciel/Zasnovnik - Валентин ВАКОЛЮК  
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія:  
Walenty WAKOLUK/Валентин ВАКОЛЮК  
Natalia DENYSIUK/Наталія ДЕНІСЮК  
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК  
Anatolij OLICH/Анатолій ОЛІХ

Redaktor naczelny: Walenty WAKOLUK  
Korekta: Olga SZERSZEN, Piotr KOWALIK  
Współpraca: Jadwiga DEMCZUK, Urszula OBERDA  
Redaktor techniczny: Anatolij OLICH  
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander ŚWICA  
Tłumaczenia: Switłana PYZA, Natalia DENYSIUK

Główny редактор: Валентин ВАКОЛЮК  
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК  
Співпраця: Ядвіга ДЕМЧУК, Уршуля ОБЕРДА  
Технічний редактор: Анатолій ОЛІХ  
Відповідальний редактор: Олександр СВИЦА  
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталія ДЕНІСЮК

Адреса редакції:  
43025 Луцьк, вул.Крилова 5/7  
tel/faks (0332) 72 54 99  
e-mail: info@monitor-press.com  
www.monitor-press.com

Свідчення про реєстрацію  
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.  
Тираж: 6000. Замовлення: 1173.  
Друк – Волинська обласна друкарня:  
Луцьк, пр. Волі 27.  
Друк офсетний, формат А3